

ISSN 1643-0786

Nr 9 (56) październik - listopad '05



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - www.powiat.koszalin.pl



POWIAT PRZYJAZNY
ŚRODOWISKU



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



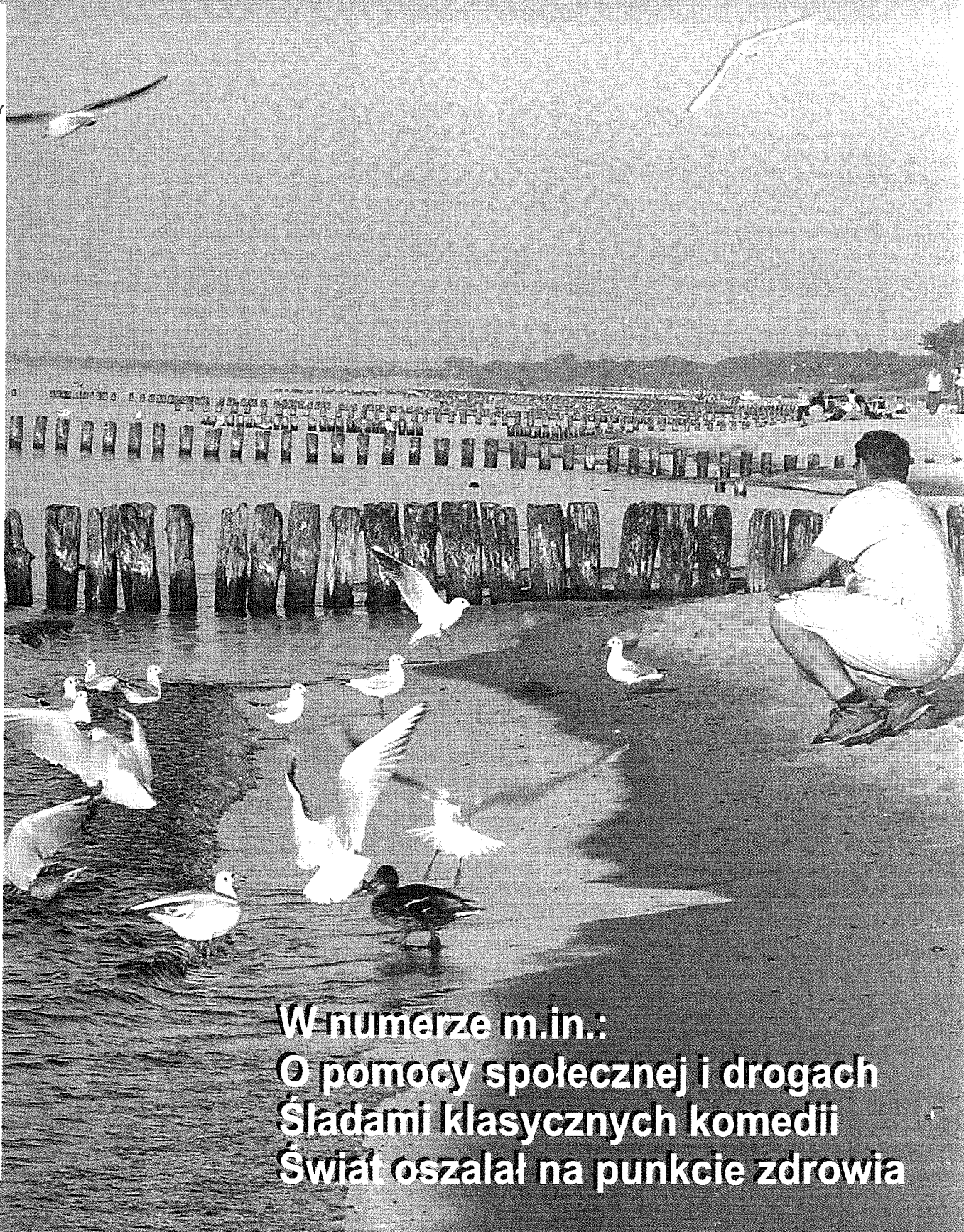
Polanów



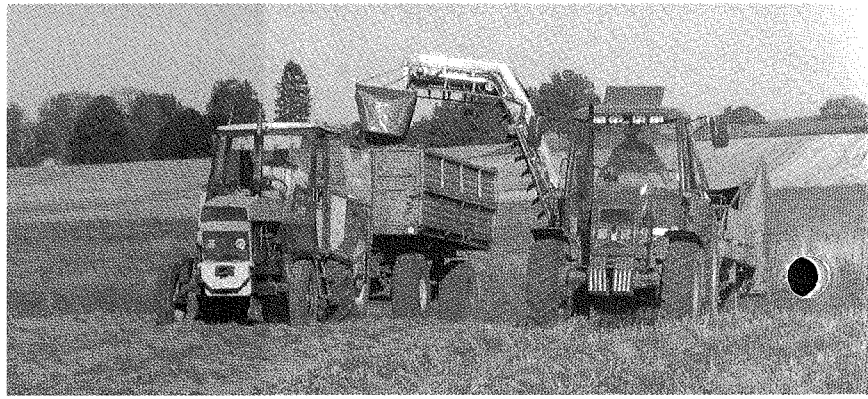
Sianów



Świeszyno



W numerze m.in.:
O pomocy społecznej i drogach
Śladami klasycznych komedii
Świat oszalał na punkcie zdrowia



Ziemniaczana niespodzianka (czytaj str. 4)

Strategia pozytywnie zweryfikowana

Powiat koszaliński określa się często mianem powiatu socjalnego. Bierze się to stąd, że właśnie w naszym rejonie

skupiona jest rekordowa w skali kraju liczba placówek pomocy społecznej, zaś problemy wynikające z popegeerowskiego rodowodu koszalińskiej wsi i wysokiego bezrobocia są tu

o wiele bardziej widoczne niż w innych częściach Polski. Nic więc dziwnego, że zagadnienia te są oczkiem w głowie lokalnego samorządu, który dwoi się i troi, by zapewnić pomoc wszędzie tam, gdzie jest ona niezbędna i oczekiwana.

Realizatorem przyjętej przez Radę Powiatu w 2002 roku **"Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Powiecie Koszalińskim"** jest Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, które zatrudnia wysoko wykwalifikowaną kadrę specjalistów, a jednocześnie nadzoruje działalność wszystkich placówek pomocy społecznej.

Po trzech latach doświadczeń związanych z wdrażaniem "Strategii" można powiedzieć, że życie pozytywnie zweryfikowało przyjęte rozwiązania. Wiele z nich uznano w Polsce za nowatorskie i godne naśladowania.

Szczególnie udanym eksperymentem okazały się działania na rzecz odchodzenia od instytucjonalnej opieki nad dziećmi (m.in. likwidacja Domu Małego Dziecka w Boninie) i zastępowanie ich formami prorodzinnymi tj. np. umieszczaniem dzieci w rodzinach zastępczych. Po raz kolejny potwierdziła się tu stara prawda, że lepsza jest choćby niebiologiczna rodzina od najlepszego nawet Domu Dziecka. Istotnym argumentem "za" okazały się w tym przypadku także względy ekonomiczne.

Wysokie oceny specjalistycznych instytucji, m.in. Najwyższej Izby Kontroli, Rzecznika Praw Dziecka i Regionalnej Izby Obrachunkowej otrzymał

realizowany z powodzeniem w powiecie koszalińskim od ponad dwóch lat system pomocy osobom w kryzysie oraz wspomagania rodziny w ramach programu **"Szlakiem zranionych gniazd"**. Najkrócej mówiąc polega on na utworzeniu w gminach powiatu koszalińskiego Gminnych Zespołów Interdyscyplinarnych, które interweniują w każdej sytuacji wymagającej natychmiastowego działania, np. w przypadkach przemocy w rodzinie, molestowania seksualnego czy alkoholizmu rodziców skutkującego brakiem opieki nad dziećmi.

Zespoły te tworzą przedstawiciele różnych instytucji i służb odpowiedzialnych w gminach za pomoc społeczną i bezpieczeństwo publiczne, są więc one niezwykle skuteczne w rozwiązywaniu problemów kryzysowych na swoim terenie. Działalność zespołów wspomagana jest dodatkowo przez specjalistów i terapeutów z Ośrodka Medycyny Konsultacyjnej TPD w Koszalinie.

Mocną stroną służb pomocy społecznej w powiecie koszalińskim są wysokie i nieustannie podnoszone kwalifikacje zatrudnionej tu kadry. Zgodnie z wymogami ustawy o pomocy społecznej systematycznie organizowane są szkolenia doskonalące wiedzę i umiejętności zarówno pracowników placówek opiekuńczych, jak i wolontariuszy oraz urzędników nadzorujących z ramienia lokalnych samorządów działalność w tym obszarze.

Mimo iż ciągle niewystarczające są nakłady finansowe na funkcjonowanie wszystkich jednostek pomocy społecznej w powiecie koszalińskim, z roku na rok wdrażamy kolejne zapisy programów naprawczych, dzięki czemu coraz lepsze warunki do życia zyskują mieszkańcy Domów Pomocy Społecznej i innych placówek opiekuńczych. Jest to możliwe za sprawą dodatkowych środków pozabudżetowych, które przy zaangażowaniu Zarządu i Rady Powiatu, pracowników Starostwa Powiatowego i PCPR-u, udaje się w miarę systematycznie pozyskiwać.

Wsumie choć potrzeb w zakresie pomocy społecznej ciągle jeszcze jest więcej niż możliwości ich zaspokojenia, to można powiedzieć, że przyjęta ponad trzy lata temu "Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych w Powiecie Koszalińskim w latach 2002 - 2006" pozwoliła w sposób systemowy i uporządkowany uporać się z wieloma trudnymi zagadnieniami społecznymi. **Nie tylko obroniła się jako kompleksowa koncepcja niesienia pomocy wszystkim tym, którzy jej potrzebują, ale znalazła naśladowców w Polsce, a nade wszystko zyskała przychylną i akceptującą lokalną społeczność.**

Leopold Chełmiński

W numerze:

- 4 - Jerzy Banasiak, *O pomocy społecznej i drogach*
- Mariola Siewierska, Józef Rutkowski, *Ziemniaczana niespodzianka*
- 5 - (-) *Nauczycielskie święto*
- Wiesław Miller, *Informacja i... integracja*
- 6 - (-), *Pożar*
- 7 - (-), *Jak uzyskać stopień niepełnosprawności*
- Marzena Marczevska, *Łatwiej stracić status bezrobotnego*
- (-), *Wizyta u Polaków z Litwy*. (-), *Poradnia w nowej siedzibie*
- 8 - Ewa Dawidziuk, *Niebezpieczne zapalniczki oraz Zakażenie pasożytnicze*
- Wiesław Miller, *Święto działkowców*
- 9 - Piotr Pawłowski, *Śladami klasycznych komedii*
- 10 - Marzena Jurkowska, *Młodzi odkrywcy z Biesiekierza*
- 11 - Teresa Bochenek, *Co ma Jamno do lisiej jamy?*, (-), *Inwestycje na cmentarzu*
- 12-19 - *Kroniki gmin*
- 20 - Hilary Kubsch, *Społecznik z powołania*
- 21 - Jerzy Żelazny, *Kaczor z orłem*
- Czesław Kuriata, *Marszałku bądźże teraz łagodniejszy oraz Pójdź dziecię...*
- 22 - (-), *„Dwa spojrzenia”*,
- Barbara Sokołowska, *Spotkanie z Mandalami*
- 23 - Danuta Iskrzycka, *Świat oszalał na punkcie zdrowia*
- 24 - Lech Fabiańczyk, *Złoty wiek*
- 25 - Ryszard Wątroba, *Piłkarskie Oskary*
- 26 - (-), *Horoskop*
- Wiesław Juszczyk, *Rzecznik konsumentów radzi*
- 27 - *Apel o pomoc w budowie Hospicjum*

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna: Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osłowy, Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba, Mirosława Zielony

Zespół Redakcyjny: Red. nac. Jerzy Banasiak, Juliusz Glaser, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Wiesław Miller, Piotr Pawłowski, Justyna Smagiel, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 922

Fotografia na 1 str. okładki - Zbigniew Janiszewski

XXI sesja Rady Powiatu w Koszalinie

O pomocy społecznej i drogach

Obrazy XXI sesji Rady Powiatu w Koszalinie rozpoczęły się dość nieoczekiwanie od wniosku radnego **Walentego Kozubala** o odwołanie Zarządu w związku z oskarżeniami, jakie pod adresem członków tego gremium zawarte zostały w anonimie rozkolportowanym wśród uczestników tuż przed rozpoczęciem posiedzenia. Incydent wywołał emocje, które dopiero po pięciominutowej przerwie opadły na tyle, że można było kontynuować debatę. W efekcie głosami większości uznano, iż anonim nie może być przedmiotem jakiegokolwiek dyskusji na forum samorządu.

Dalsza część sesji przebiegała już według zaplanowanego wcześniej porządku. Radni wysłuchali informacji o pracach Zarządu i Rady między sesjami, a także zapoznali się ze sprawozdaniami dotyczącymi wykonania przez nich oraz niektórych pracowników starostwa, obowiązku składania oświadczeń majątkowych.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, **Leopold Chelmiński**, przedstawił sprawozdanie z realizacji "**Strategii rozwiązywania problemów społecznych w powiecie koszalińskim w latach 2002 - 2006**". Obszerne omówił działania podejmowane na rzecz rodziny i jej ochrony przed różnorodnymi zagrożeniami oraz zjawiskami patologicznymi. Podkreślił, że rozwiązania przyjęte przez samorząd koszaliński w tym zakresie uchodzą w Polsce za wzorcowe. Wspólnie z Towarzy-

stwem Przyjaciół Dzieci udało się tu np. stworzyć system opieki nad najmłodszymi w ramach środowiskowych ognisk wychowawczych, które stały atrakcyjną alternatywą wobec demoralizującego nierzadko oddziaływania środowisk rówieśniczych i ulicy.

W części uchwałodawczej przyjęto zmiany w tegorocznym budżecie powiatu, który w znacznej mierze dzięki dochodom własnym (ponad 1 mln) powiększył się o półtora miliona złotych. Wprowadzono także korekty w Planie Rozwoju Lokalnego na lata 2004-2006, dopisując w nim zadania inwestycyjne (remonty w placówkach powiatu na łączną kwotę ok. 4.700 tys.) realizowane w ramach dofinansowania z "**Mechanizmu Finansowego EOG**" oraz "**Norweskiego Mechanizmu Finansowego**" (europejskich funduszy pomocowych).

Radni przyjęli również uchwałę w sprawie zagospodarowania niewykorzystanych środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczając je na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych oraz likwidację barier architektonicznych.

Jednogłośnie przegłosowano pakiet uchwał dotyczących najniższych wynagrodzeń zasadniczych w placówkach oświatowych podległych

samorządowi powiatowemu: Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie, Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Polanowie oraz Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Koszalinie.

W ramach Trybuny Obywatelskiej największe poruszenie wywołało wystąpienie radnego z gminy Będzino, **Bronisława Urbańczyka**, który z właściwą sobie determinacją po raz kolejny zaapelował do Rady Powiatu, by pochyliła się nad problemem budowy drogi nadmorskiej Łasin Koszaliński - Łopienica. - *Tam nic już nie daje łatanie dziur, trzeba po prostu zbudować nową drogę* - stwierdził radny Urbańczyk.

W trakcie sesji miała miejsce sympatyczna uroczystość (zdjęcie niżej), związana z jubileuszem 35-lecia pracy artystycznej **Bożeny Giedych**. Jubilatka odebrała z rąk przewodniczącego Rady **Zdzisława Pawłowskiego** oraz starosty koszalińskiego **Ryszarda Osiowego** okolicznościowe gratulacje wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy. Jej twórczość radni mogli podziwiać w trakcie trwania sesji, bowiem ozdobiła ona wnętrza sali obrad.

Jerzy Banasiak



Ziemiaczana niespodzianka

Fotoreportaż - str. 2

Można powiedzieć, że dla rolników 2005 rok był trudny, plony nie za ciekawe.

Jednak pod koniec okresu wegetacji ziemniaków, kiedy praktycznie nikt nie oczekiwał dobrego urodzaju, na plantacjach Oddziału Pomorsko-Mazowieckiej Hodowli Ziemniaka w Strzeż-

cinie pogoda okazała się łaskawa - spadł deszcz... i stało się. Przez 50 dni kilkudziesięciu pracowników zbierało ziemniaki przy wyjątkowo sprzyjającej aurze. Ze 168 ha zebrano 4600 ton ziemniaków uzyskując, rewelacyjny średni plon ok. 275 q z ha. Przy dzisiejszej technice ze 145 ha plantacji nasiennych ziemniaki zebrano kombajnami, natomiast z 23 ha szkótek hodowlanych ziemniaki zbierano RĘCZNIE i do tego opisywano zbiór. Iście benedyktyńska praca.

Radość w Spółce tym większa, bowiem około 80 % plonu stanowią ziemniaki sadzeniaki.

Wyjątkowo ceniona przez konsumentów odmiana jadalna "BRYZA", zresztą wyhodowana w Strzeżeniu, dała plon wyjątkowy 300 q z ha.

Tradycyjnie po ciężkiej i wyczerpującej pracy, bezpośrednio po zbiorze ziemniaków rozpalane jest ognisko, to krótki czas świętowania - "POKOPKI".

Aktualnie trwają badania weryfikacyjne ziemniaków na obecność wirusów i bakteriozy pierścieniowej, później będzie sortowanie, dalsze badania, paszporty, wysyłki, sadzenie... i koło toczy się od nowa.

Zapewne gdyby nasze społeczeństwo badano tak dokładnie jak ziemniaki, byłoby o wiele zdrowsze.

Za tę bardzo ciężką pracę - specjalistom i pracownikom należy się SZCZEGÓLNE PODZIĘKOWANIE.

Tekst i zdjęcia:
Józef Rutkowski
i Mariola Siewierska

Nauczycielskie święto

W Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie obchodzono 14 października Powiatowy Dzień Komisji Edukacji Narodowej. Uroczystość uświetnił występ chóru Cantabile z I LO im. Stanisława Dubois pod kierunkiem **Marii Dąbrowskiej**. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych: **Zdzisław Pawłowski** - przewodniczący rady powiatu, **Ryszard Osiowy** - starosta koszaliński, **Roman Kłosowski** - wójt gminy Manowo oraz liczne grono nauczycieli i pedagogów.

Nauczycielskie święto stało się pretekstem do wyróżnienia najbardziej zasłużonych w pracy pedagogicznej przedstawicieli powiatowych placówek oświatowych. Nagrody i wyróżnienia otrzymali: **Renata Buss**, **Danuta Wroniewska**, **Beata Paruszkiewicz**, **Bożena Pantoł**, **Marzenna Chłopcak-Hołys**, **Małgorzata Gołofit** oraz **Dorota Popiołek**.

Samorządowcy podziękowali koszalińskim nauczycielom za ich ofiarną pracę z młodzieżą oraz życzyli wytrwałości i zawodowego spełnienia.



"Kurier przy tym był"

Informacja i... integracja

Pierwszy numer "Kuriera Szczecińskiego" ukazał się w druku 7 października 1945 r. W roku 60-lecia najstarszej na Pomorzu Zachodnim gazety w gmachu Polskiego Radia Koszalin 12 września br. otwarto wystawę "Kurier przy tym był". Historia zderza się tu ze współczesnością...

- *Mówiono o nas gazeta okupacyjna, ale nie ma w tym prawdy - powiedział Andrzej Łapkiewicz, redaktor naczelny "Kuriera". - Jesteśmy po to, aby nieść informacje z całego regionu. Staramy się przyczynić się do tego, aby województwo, jego sprawy i problemy przedstawiać jak najlepiej.*

Gospodarz spotkania - **Zenon Suszycki**, prezes zarządu PR Koszalin, podkreślał, że "Kurier Szczeciński" to jedyny dziennik w zachodniopomorskiem w polskich rękach (pozostałe tego typu czasopisma należą do norweskiego koncernu prasowego Orkla).

Przybyli m.in. przedstawiciele władz koszalińskich. **Ryszard Osiowy** - starosta koszaliński, a także **Piotr Kroll** - zastępca prezydenta Koszalina, przekazali szefowi naszej gazety podziękowania za dziennikarską rzetelność w opisywaniu wydarzeń z tej części regionu i inicjatywy na rzecz integracji byłych województw: koszalińskiego i szczecińskiego. Życzono także wytrwałości w dalszej pracy redakcyjnej. Przybyli goście odebrali maskotki i reprinty pierwszego wydania najstarszej w regionie gazety.

"Kurier przy tym był" to objazdowa wystawa, bowiem najpierw była prezentowana w szczecińskiej Książnicy Pomorskiej, a następnie trafiła do ośmiu miast województwa. Na historyczną ekspozycję w radiowych pomieszczeniach w Koszalinie złożyły się oryginalne wydania gazety, publikacje i fotografie prasowe z ważnych dat dla historii Polski i regionu, ujęte w 10-letnich sekwencjach, tudzież zdjęcia z wydarzeń minionego lata w Koszalinie.

Tekst i fot. Wiesław Miller

Na zdjęciu:

Starosta koszaliński **Ryszard Osiowy** (z prawej) wręcza specjalne podziękowania **Andrzejowi Łapkiewiczowi**, redaktorowi naczelnemu "Kuriera Szczecińskiego".



Jak czuć się bezpieczniej? Postępowanie w sytuacjach zagrożeń*

Pożar

Referat Ochrony Informacji i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Koszalinie przedstawia Czytelnikom kolejny artykuł edukacyjnego cyklu z dziedziny bezpieczeństwa.

Typowym zagrożeniem dla życia, zdrowia, mienia i środowiska są pożary wywoływane przeważnie - przypadkowo lub rozmyślnie - przez człowieka. Plagą jesieni stało się wypalanie traw, które wielokrotnie było już zarzewiem wielkich pożarów niosących niepowetowane straty szczególnie w środowisku naturalnym. Celem tego artykułu jest dostarczenie niezbędnych informacji o przyczynach pożaru oraz sposobach zachowań w wypadku jego zaistnienia.

Główną przyczyną występowania pożarów jest:

- nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem osób dorosłych i dzieci (niedopałki papierosów, zapalniczki, wypalanie traw i prowadzenie prac z użyciem ognia w pobliżu materiałów łatwopalnych);
- wady urządzeń elektrycznych i ich niewłaściwa eksploatacja;
- wady procesów technologicznych i

nieprzestrzeżenie reżimów technologicznych;

- niewłaściwe magazynowanie substancji niebezpiecznych;
- samozapłon chemiczne;
- wylądowanie atmosferyczne;
- podpalenia.

Pożarowi można zapobiec poprzez:

1. Kontrolę domowych źródeł ogrzewania:
 - zachowanie ostrożności w użytkowaniu piecyków elektrycznych, gazowych i węglowych;
 - zabezpieczenie materiałów łatwopalnych przed możliwością kontaktu z otwartym ogniem, żarem, itp.;
 - nieużywanie kuchenek gazowych do podgrzewania mieszkania.
2. Okresowe sprawdzanie poprawności działania instalacji elektrycznej oraz używanie właściwych bezpieczników.
3. Utrzymywanie instalacji kominowej i odgromowej w dobrym stanie i regularne jej kontrolowanie.
4. Nieprzetrzywanie materiałów łatwopalnych w swoim mieszkaniu.
5. Wyposażenie domu w podstawowe zabezpieczenia przeciwpożarowe:
 - czujniki dymu, gaśnice umieszczone w łatwo dostępnym miejscu, znane wszystkim domownikom, odpowiednio zabezpieczone przed dziećmi i uszkodzeniem mechanicznym.
6. Niezastawianie przedmiotami klatek

schodowych, gdyż utrudnia to ewakuację w razie zagrożenia.

7. Przygotowanie rodziny do ewakuacji, określenie drogi ewakuacyjnej, zaznaczenie z położeniem głównego wyłącznika prądu i gazu, nauczanie posługiwania się sprzętem przeciwpożarowym i sposobami poruszania się w miejscu zadymionym.
8. Zapamiętanie numeru telefonu 998 lub 112 do straży pożarnej i nauczanie dzieci, jak informować przez telefon o pożarze.
9. Jeżeli mieszkamy poza obszarem zwartej zabudowy, stworzenie strefy bezpieczeństwa oddzielającej dom i utrzymywanie tego terenu w stanie wolnym od suchej roślinności.
10. Ubezpieczenie mieszkania, domu i pomieszczeń gospodarczych od skutków pożaru.

W czasie pożaru należy:

1. Próbować ugasić ogień w zarodku używając podręcznego sprzętu: gaśnicy, wody, koca.
 - nie gasić wodą urządzeń elektrycznych;
 - jeżeli ubranie pali się na tobie - położyć się na ziemi i obracać się do zaduszenia ognia;
 - jeżeli pali się tłuszcz w naczyniu kuchennym, przykryć garnek szczelnie pokrywką lub zasypać solą kuchenną.
 2. Nie próbować ugasić ognia, którego nie jesteśmy w stanie opanować, lecz:
 - wezwać straż pożarną (998 lub 112) oraz powiadomić osoby przebywające w strefie pożaru;
 - wyłączyć dopływ prądu i gazu;
 - opuszczając zagrożone mieszkanie zabrać ze sobą najważniejsze dokumenty, pieniądze, biżuterię i lekarstwa;
 - drzwi zamknąć tylko klamką, nie otwierając okien;
 - opuszczając mieszkanie wyprowadzić wszystkich domowników zwracając uwagę na dzieci, które przed ogniem chowają się tam, gdzie ich nie widać (w szafach, w pościeli, pod łóżkiem, itp.);
 - po wyprowadzeniu domowników w bezpieczne miejsce należy udzielić potrzebującym pierwszej pomocy.
 3. Gdyby pożar i swąd dymu obudził nas ze snu w nocy, należy sprawdzić drzwi i jeśli są gorące, nie otwierać ich, a starać się użyć, o ile to możliwe innych dróg ewakuacyjnych (przez okno, balkon) i wezwać pomoc sygnalizując białym płótnem.
 4. Jeżeli drzwi są zimne, należy wyjść natychmiast w gotowości do czołgnięcia się, przemieszczać się ku wyjściu przy podłodze i ścianie, zakrywając usta i nos zmoczoną w wodzie tkaniną.
 5. Po przybyciu służb ratowniczych bezwzględnie wykonywać ich polecenia.
- Po pożarze:**
1. Przed wejściem do budynku należy upewnić się, czy właściwe służby

stwierdziły, że budynek jest bezpieczny.

- uważać na oznaki dymu i gorąca;
- nie włączać instalacji elektrycznej i gazowej przed jej sprawdzeniem przez właściwe służby;
- zachować czujność zwracając uwagę na elementy konstrukcyjne budynku, które mogą być osłabione wskutek pożaru i grozić zawaleniem.

2. Wyrzucić produkty żywnościowe, napoje i lekarstwa, które były narażone na wysokie temperatury, działanie dymu i płomieni. Dotyczy to również produktów przechowywanych lodowce i zamrażarce. Nie wolno ponownie zamrażać żywności.

3. Nie próbować otwierać sejfów, metalowych ciężkich skrzyń narażonych na działanie wysokich temperatur w okresie kilku godzin po pożarze.

4. Jeżeli inspektor nadzoru budowlanego stwierdzi, że budynek po pożarze jest niebezpieczny, należy opuścić dom

- powiadomić policję, straż miejską (gminną), aby wzięli pod ochronę dom i pozostawione mienie;
- jeżeli jesteśmy dzierżawcami lub lokatorami, powiadomić właściciela;
- powiadomić firmę ubezpieczeniową o zaistniałej sytuacji i stratach.

Zapamiętaj numery telefonów służb ratowniczych:

STRAŻ POŻARNA 998 (112)
POLICJA 997 (112)
POGOTOWIE RATUNKOWE 999

* Artykuł opracował zespół Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego na podstawie materiałów Zakładu Ratowniczo-Gaśniczego Szkoły Główniej Służby Pożarniczej w Warszawie.

Warto wiedzieć

Jak uzyskać stopień niepełnosprawności?

Obecnie obowiązują dwa rodzaje orzecznictwa, regulowane odrębnymi ustawami i prowadzone przez różne instytucje:

- do celów rentowych - orzecznictwo rentowe prowadzone jest przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS).

Wnioski dostępne i składane są w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie, ul. Falata 30,

Takie orzecznictwo prowadzą też: komisja lekarska Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS) oraz komisje lekarskie podległe - MON lub MSWiA.

- do celów pozarentowych - orzecznictwo pozarentowe prowadzone jest przez Zespoły do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności - dotyczące uprawnień i ulg.

Posiadanie orzeczenia z Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności pozwala korzystać z wielu form pomocy, bądź uprawnień, m.in. z ulg podatkowych, komunikacyjnych, zwolnienia z opłat radiotelewizyjnych oraz prawa do zasiłku pielęgnacyjnego, usług socjalnych i opiekuńczych, itd.

Co ważne, orzeczenia wydane przez komisje MON, MSWiA oraz KRUS po 1 stycznia 1998 roku nie stanowią podstawy do zaliczenia osób, których

orzeczenia te dotyczą, do osób niepełnosprawnych. Te osoby, jeśli chcą być traktowane jako osoby niepełnosprawne w rozumieniu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej, powinny wystąpić z wnioskiem do Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności, w celu uzyskania stopnia niepełnosprawności.

Aby uzyskać stopień niepełnosprawności osoby dorosłej lub orzeczenie o niepełnosprawności dziecka do 16 roku życia należy złożyć wniosek do Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności ul. Zwycięstwa 204 A, 75-950 Koszalin Tel. 345 69 55 lub 345 68 25 w godzinach 9-12, oprócz czwartków

Wnioski dostępne są w Powiatowym Zespole ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności oraz Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie, ul. Raclawicka 13, pok. 226 lub 217 tel. 34 28 373 lub 34 28 455

Do wniosku należy dołączyć dokumentację medyczną, w tym zaświadczenie lekarskie zawierające opis stanu zdrowia, wydane przez lekarza, pod którego opieką znajduje się osoba składająca wniosek, a także inne dokumenty, mogące mieć znaczenie w ustalaniu niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności.

Z innych łamów

Łatwiej stracić status bezrobotnego

Rząd zaostrzył przepisy dotyczące możliwości utraty statusu bezrobotnego. Oznacza to, że starosta będzie mógł pozbawić daną osobę statusu bezrobotnego znacznie szybciej niż obecnie, a to wiąże się często z utratą lub wstrzymaniem wypłaty zasiłku dla bezrobotnych.

Po wejściu w życie nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, czyli po 1 listopada tego roku, status bezrobotnego straci na 90

dni nie tylko osoba, która bez uzasadnionej przyczyny nie przyjmie oferty pracy lub nie zechce wziąć udziału w jednej z form aktywizacji zawodowej zaproponowanej przez powiatowy urząd pracy. Będzie to dotyczyło również odmowy wykonania prac społecznie użytecznych, które wprowadzono jako nową formę aktywizacji zawodowej.

Na taki sam okres status bezrobotnego straci ten, kto z własnej winy przewie staż, szkolenie lub przygotowanie zawodowe w miejscu pracy. Przypomnijmy, że regulacje ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu były pod tym względem o wiele bardziej liberalne, ponieważ utratę statusu bezrobotnego i to na 6 miesięcy powodowało dopiero dwukrotne odmówienie przyjęcia oferty urzędu pracy.

Z rejestru bezrobotnych będą wykreślani, tak jak obecnie, nie tylko ci, którzy otrzymają pożyczkę z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (lub uzyskają ją w innej instytucji z udziałem środków publicznych)

na rozpoczęcie działalności gospodarczej. **Będzie to dotyczyło również osób, które skorzystają z jednorazowego wsparcia finansowego na rozpoczęcie działalności gospodarczej.**

Status bezrobotnego straci też ten, **kto zmieni miejsce zamieszkania** i nie powiadomi o tym nowego urzędu w ciągu 14 dni od dnia zmiany miejsca zameldowania.

Zliberalizowano natomiast jedną powinność bezrobotnego wobec urzędu pracy. Nie utraci statusu bezrobotnego (na 3 miesiące), jeżeli nie pojawi się w urzędzie w wyznaczonym terminie i w ciągu 7, a nie jak obecnie 5 dni, zawiadomi o uzasadnionej przyczynie tego niestawiennictwa.

Nowelizację opublikowano w Dz.U. nr 164, poz. 1366.

Marzena Jurczewska

"Gazeta Prawna"
7 września 2005 r.

Niebezpieczne zapalniczki**"Blżej siebie
- dalej
od narkotyków"**

Komunikat Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii opublikował doniesienie o rozpowszechnianiu się zjawiska używania gazu do zapalniczek przez dzieci i młodzież w celu odurzania się.

Gaz do zapalniczek dostępny jest wszędzie i dlatego na jego używanie narażone są zwłaszcza dzieci. Gaz do zapalniczek należy do grupy substancji wziewnych, takich jak kleje, farby, rozpuszczalniki i inne gazy. Środki te są bardzo niebezpiecznymi i toksycznymi

nymi substancjami używanymi do zmiany stanu świadomości. Działa on 10 - 20 minut, jego długotrwałe używanie prowadzi do uszkodzenia centralnego układu nerwowego, mózgu, wątroby, nerek, a także szpiku kostnego. Powoduje również silne uzależnienie fizyczne i psychiczne. Ponadto istnieje ryzyko ostrego zatrucia organizmu, które jest stanem zagrożenia życia. Dlatego ważne jest dotarcie z informacją do dzieci, młodzieży, rodziców, opiekunów prawnych, nauczycieli, pedagogów o niebezpieczeństwach i konsekwencjach związanych z gazem do zapalniczek. Bardzo istotne jest również podniesienie świadomości wśród osób sprzedających gaz, np. kioskarzy, by nie sprzedawali go nieletnim.

Ewa Dawidziuk

**Owoce. warzywa,
kwiaty i... odznaki****Święto
działkowców**

Po raz trzeci w 26-letniej historii uroczystości dożynkowe zorganizowano 10 września br. w Pracowniczym Ogrodzie Działkowym "Jedność" w Niekłonicach. Znajduje się tu 208 działek na 10,5-hektarowej powierzchni. Ich właściciele dorabiają do emerytur, rent i zasiłków, ale też w weekendy wypoczywają w rodzinnym gronie na łonie natury.

W konkursie ład i estetyki ogrodów działkowych Okręgu Koszalińskiego Polskiego Związku Działkowców - "Jedność" zajęła dziewiąte miejsce, ale w powiecie koszalińskim była - po raz kolejny - bez konkurencji. We własnym ogrodzie zorganizowano konkurs pn. "Mój piękny ogród", do którego przystąpił co czwarty działkowiec. Najlepsi: Henryk Dowgielewicz, Anna Porębska i Józef Solecki otrzymali praktyczne nagrody rzeczowe podczas sobotniego święta plonów. Można też było obejrzeć na dożynkowej wystawie efekty konkursów na kosz owocowo-warzywny i bukiet kwiatowy. Najwyżej doceniono jednak wkład w pracę na rzecz całego ogrodu. Odznakami "Zasłużony działkowiec" uhonorowano 13 osób. Złote wyróżnienia z rąk prezesa ogrodu **Stefana Pery** (funkcję pełni już trzecią kadencją) odebrali: **Eugeniusz Orczykowski**, **Jan Pendel**, **Wiesława Polakowska** i **Zygmunt Czernik**.

Adam Siwula, zastępca prezesa zarządu POD "Jedność", podkreśla, że wzrosła

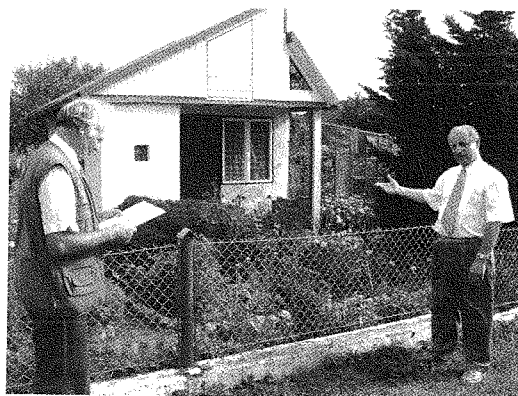
aktywność działkowców. Wysupłali z własnych składek prawie 49,5 tys. zł na budowę pomieszczeń gospodarczych. Przy bramie głównej stoi budynek z wprawionymi oknami i pokryty blachą. Trwają jeszcze prace wykończeniowe, które będą realizowane własnymi siłami. Jednak już teraz to miejsce na spotkania towarzyskie z przygrywającą Koszalińską Kapelą Podwórkową.

Są radości, ale też problemy do pilnego rozwiązania. Działkowcy sobie radzą. Wiosną tego roku woda głęboko zalewała piwniczki, altany, szklarnie i nasadzenia. Musiała interweniować nawet Straż Pożarna. Działkowcy podjęli starania o powstanie nowego odcinka odprowadzającego wodę. W kwestii melioracji nawiązano współpracę z władzami gmin: Świeszyno i Biesiekierz oraz Zarządem Okręgowym PZD w Koszalinie. Projekt trasy wykupu wykonał inż. **Marian Płoski** - jeden z działkowców. W pracach przy budowie rowu melioracyjnego pomagali prawie wszyscy właściciele działek.

Tekst i fot. Wiesław Miller

Na zdjęciu:

- W tym miejscu przed kilku laty było bagno, a teraz znajduje się pięknie zagospodarowana działka - mówi prezes Pera i pokazuje dorobek państwa Dowgielewiczów.



Państwowa
Inspekcja
Sanitarna
informuje:

**Owsik ludzki
- zakażenie
pasożytnicze
przewodu
pokarmowego**

Owsiki, powodujące owsicę, są najbardziej rozpowszechnionymi pasożytami, zwłaszcza u dzieci. Sprzyjającymi warunkami jest pobyt w większych skupiskach, takich jak: przedszkole, żłobek, dom dziecka, szkoła.

Owsik ludzki - Enterobius vermicularis jest pasożytem jelita grubego, rozpowszechnionym praktycznie na całym świecie, zwłaszcza w klimacie umiarkowanym. Ma on zdolność ruchu, żyje 4 - 7 tygodni. Zakażenie następuje przez jamę ustną na skutek spożycia pokarmów lub płynów zanieczyszczonych jajami pasożytów.

W jelicie cienkim z jaj dojrzewają larwy, które po opuszczeniu osłonek jajowych wędrują do jelita grubego, ślepego powodując stany zapalne błony śluzowej jelita. Samice wędrują w nocy przez odbyty do fałdów skórnych okołoodbytniczych i tu składają jaja. Wywołuje to świąd i zmusza do drapania. Jaja przylepiają się do bielizny i palców i dlatego łatwo dochodzi do samozakażenia. Objawy zależą od ilości pasożytów i wrażliwości chorego.

Główne objawy owsicy to: uporczywy świąd okolicy odbytu, występujący wkrótce po zaśnięciu, pobudliwość, utrata łaknienia, niedokrwistość.

Po zaobserwowaniu powyższych objawów należy niezwłocznie zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu w celu podjęcia leczenia farmakologicznego. Niemniej jednak w okresie leczenia owsicy konieczne jest ściśle przestrzeganie higieny osobistej, to jest częste mycie rąk obcinanie paznokci oraz kładzenie się do snu w obcisłej bieliznie, aby zapobiec samozakażeniu.

Przed i po kuracji należy zmienić bieliznę osobistą i pościelową. Leczenie należy prowadzić jednocześnie u wszystkich domowników.

Ewa Dawidziuk

- Nawet, jeżeli filmy pokazują środowisko włamywaczy, złodziei i oszustów (tych pospolitych i tych wielkiego formatu) nawet, jeżeli kolorowy świat ekskluzywnych hoteli i kasyn okazuje się jeziorem o mętnej wodzie, w którym pływają grube ryby, rekiny albo pospolite pijawki, nawet, jeżeli reguły gry podlegają dowolnej interpretacji graczy, a cel zawsze uświęca środki, to film potrafi doszukać się w tym zabawy, sympatycznych postaci i barwnej historii - mówi Bartosz Brzeskot, również reżyser "Nie ma takiego numeru".

Przyjaciele w skoku życia

Film opowiada o grupie przyjaciół decydujących się na skok życia: opróżnienie sejfu kasyna, które zajmuje się praniem pieniędzy pochodzących z nielegalnej działalności skorumpowanego świata polityki i władzy. Żeby ominąć zabezpieczenia projektowane przez największych włamywaczy i w efekcie okraść złodzieja większego od siebie, trzeba stworzyć nadzwyczajny zespół, a przede wszystkim mieć precyzyjny plan. Oczywiście zawsze zdarzają się nieprzewidziane komplikacje, które nawet najlepszym profesjonalistom dodatkowo podnoszą napięcie. Zespół tworzą Melchior (kaszierz i mózg akcji), Peter (informator-amant o czarującym uśmiechu), Szpula (specjalistka od kradzieży kieszonkowych), Hrabia (hazardzista dżentelmen) oraz Gruby (judoka). Metody włamania to kompilacja nowoczesnych technologii (lasery, teflonowe wiertła, wysięgniki z lekkich supermetali) z klasycznymi i tradycyjnymi oszustwami (poker, aktorstwo, zaskakujący wielopoziomowy plan).

Dodatkowe wątki (relacje pomiędzy członkami zespołu, ojciec Szpuli, zespół rockowy, szpital psychiatryczny), błyskotliwe dialogi (szereg one-linerów) i epizody (Jan Machulski w roli Kwintowskiego, Gruby z bratem w strojach świętych Mikołajów, Prosiak) są dodatkowym atutem scenariusza.

Pasja o pozytywne myślenie

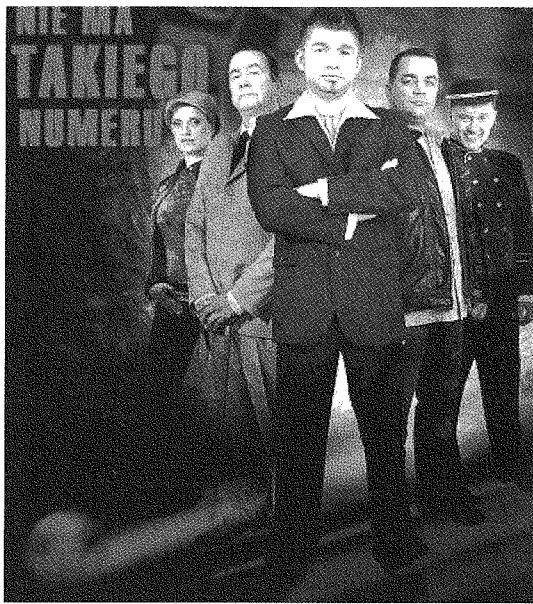
Film realizowany był od końca września do listopada 2004 roku. Poza gwiazdami takimi jak Jan Machulski i Jan Nowicki w "Nie ma takiego numeru" występują m. in. aktorzy Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie i Teatru Nowego w Słupsku (Marcel Wiercichowski, Bogdan Semoć, Agnieszka Ćwik, Ireneusz Kaskiewicz) oraz Teatru Stu w Krakowie (Dariusz Starczewski, Piotr Plewa), a także postaci z pierwszych stron gazet, jak choćby Mariusz Pudzianowski.

Realizowany niemal w całości w Koszalinie film miał swoją premierę prasową w Warszawie. Oto, co po pokazie pisał internetowy serwis filmowy www.stopklatka.pl: (...) Intrygujący tytuł, nieszablonowi twórcy, niebanalna - choć mocno trzymająca się konwencji - rozrywka. (...) Błyskotliwa konfrontacja kina niezależnego z oficjalną rodzimą produkcją. Brzeskot nie ukrywa, że jego fascynacje kinem dotyczą wczesnych filmów Juliusza Machulskiego (...). Te źródła widać na ekranie, a szczególnie ułkon wobec twórczości Machulskiego juniora, reżyser-debiutant składa zapraszając do jedne-

go z dwóch niespodziewanych epizodów samego Machulskiego seniora (...). Film ma odważne ambicje zaistnieć w polskich kinach i chwala mu za to. Powiew świeżej krwi? Może środowisko się obrazi, ale z pewnością jest to duch pasji i pozytywnego myślenia, a ponadto chęć podarowania zgłodniałemu tożsamej rozrywki widzowi, propozycji strawnej i bezkompromisowej.

"Życie to nie film. Na szczęście. Filmy są zabawniejsze" - takie motto towarzyszyło grupie niezależnych twórców, którzy podjęli się realizacji filmu fabularnego według scenariusza - znanego z kabaretu, estrady i TVN - Bartosza Brzeskota "Nie ma takiego numeru".

Śladami klasycznych komedii



(...) Stworzyć film z klisz tak znanych i w kółko powtarzanych i nie popaść w tanią kalkomanię, to sztuka najwyższych lotów. Obraz kosztował 2,5 mln zł przy trwającej blisko dwa lata produkcji. Tajemnica sukcesu? Talent? O, niewątpliwie, ale też pasja i zaangażowanie. (...) Parodia "macho" w wykonaniu Brzeskota jest tego najdobitniejszym przykładem. Jeśli natomiast podsumować inne składowe języka filmowego, a pamiętać należy, że rękodzieło to jest z pogranicza produkcji amatorskich, to mamy dodatkowo do czynienia z wysmakowaną i nader profesjonalną fotografią, choć film nie został "skręcony" na taśmie. Kolejna ważna uwaga, elektronika wyglądająca jak celuloid. Przemysłany każdy kadr, przyspieszone ruchy kamery, coś z teledysku, coś z reklamy, ale z umiarem i wyczuciem. Duże uznanie. A na deser zostawiłem sobie poezję dla uszu. Muzyka! To już prawdziwie szampański akcent w wykonaniu członka zespołu "Tomasz Stańko Quartet", Sławomira Kurkiewicza. Czego chcieć więcej? Nostalgicz-

ny klimat takich projektów jak "Vabank", "Ządło" Georga Roya Hilla czy "Ocean's Eleven" Stevena Soderbergha musi być oprawiony subtelną, poruszającą jazzową nutą. Prawdziwy smakołyk!".

Na miarę "Vabanku"

W połowie września film "Nie ma takiego numeru" prezentowany był na XXX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Koszaliński portal www.goniec-pomorski.pl relacjonował to wydarzenie: "No i mamy sensację. Brawo! Wreszcie w kinie polskim pojawiła się komedia kryminalna na miarę "Vabanku", o klasę lepsza od większości produkcji z nurtu oficjalnego (czytaj: finansowanego przez podatników). Zrealizowany jako film niezależny (cokolwiek to dzisiaj znaczy) obraz debiutującego w kinie Bartosza Brzeskota (...), ma predyspozycje do tego, by stać się tegorocznym przebojem kinowym. (...) Znakomicie zagrany, zmontowany i udźwiękowiony (wreszcie słychać, co mówią aktorzy!) film, z przewrotnym scenariuszem i kapitalnymi dialogami, jest przede wszystkim zabawną komedią. Warte to podkreślenia, bo w kinie polskim nie wszystkie komedie są zabawne, a właściwie tych zabawnych jest na lekarstwo. Bartek Brzeskot poszedł śladami klasycznych gatunkowych komedii angielskich i amerykańskich wzbogacając swój film o polskie klimaty. Mamy tu więc tatusia-alkoholika tłukącego córkę-dolinia-kę, dwóch Świętych Mikołajów wymierzających sprawiedliwość po naszymu czy choćby dorobkiewicza po Kuwejcie, który z hotelowej oferty wybiera apartament. O wyjątkowej urodzie "Nie ma takiego numeru" świadczy fakt, że przegryzienie wszystkich gagów (film rozgrywa się w zawrotnym tempie) wymaga co najmniej dwukrotnego obejrzenia, a już to samo w sobie jest sukcesem twórców. Tym większa więc szkoda, że organizatorzy festiwalu nie przyjęli filmu do konkursu głównego. Czyżby z obawy, że produkcja debiutanta z Koszalina zmiażdży klasyków bez formy i pomysłu?"

Przed koszalińską premierą

Natomiast pod koniec września film Bartka Brzeskota otrzymał nagrodę na festiwalu filmowym w Jeleniej Górze. Do konkursu III edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Komedycznych i Niezależnych "Barejada" zakwalifikowano 30 filmów dokumentalnych i fabularnych (ze stu zgłoszonych) zrealizowanych przez studentów i twórców niezależnych.

Grand Prix filmowi Bartosza Brzeskota przyznało jury w składzie: Hanna Kotkowska-Bareja oraz Karol Nowakowski i Daniel Antosik. Twórcy "Nie ma takiego numeru" oprócz statuetki otrzymali także kamerę cyfrową.

Po warszawskiej premierze prasowej, epizodzie gdyńskim i laurach "Barejady" czekamy na październikową (15.10) premierę koszalińską.

- To będzie bomba - zapowiada reżyser.

Piotr Pawłowski

Napisali do nas

Młodzi odkrywcy z Biesiekierza

Zachęcenie młodych do zgłębiania tajników świata fizyki, chemii, biologii i geografii jest dla wielu nauczycieli zadaniem dosyć trudnym-zwłaszcza "w epoce gier komputerowych". Uczniowie często uznają te przedmioty za zbyt trudne albo zbyt nudne. Aby przełamać tę barierę, założyliśmy w naszym gimnazjum Klub Młodego Odkrywcy.

Celem naszych działań jest rozbudzenie w uczniach zainteresowania naukami przyrodniczymi, pokazania jak ważna jest to dziedzina wiedzy. Do klubu należą uczniowie klas II i III naszego gimnazjum, a opiekunami Odkrywców są **Marzena Jurkowska** (nauczycielka fizyki) i **Dorota Klekocka** (nauczycielka geografii).

Spotkania Klubu odbywają się poza lekcjami, najczęściej w soboty. Podczas każdego zajęcia uczniowie samodzielnie wykonują wiele ciekawych doświadczeń i eksperymentów z zakresu fizyki, chemii, biologii i geografii oraz projektują, modelują, konstruują, pracują z różnymi źródłami informacji. Po prostu - bawią się nauką, a stosowane na zajęciach aktywne i twórcze metody pracy podnoszą ich wiedzę i umiejętności, mobilizują do kreatywności i innowacyjności. Staramy się unikać monotonii i nudy, bo te są wrogiem wynalazczości i odkrywania.

Obecnie - dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym w Świeszynie - realizujemy projekt pod nazwą **ROK NAUK PRZYRODNICZYCH**. Jest on finansowany przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży w ramach ogólnopolskiego programu "Równać Szansę 2005".

W ramach naszego projektu odbędziemy kilka "Podróży Naukowych". Są one atrakcyjne w formie, warsztaty przygotowujemy wspólnie z KMO w Gimnazjum w Polanowie i Gimnazjum Nr 2 w Białogardzie. We wrześniu byliśmy w "geograficznej podróży" w Polanowie,

w listopadzie planujemy u nas "bliskie spotkanie z fizyką", a w lutym wybierzemy się w chemiczną podróż do Białogardu. Natomiast w styczniu urządzimy w Świeszynie Wybuchowy karnawał.

Ponadto w październiku br. braliśmy udział w kilkudniowych Warsztatach Młodego Odkrywcy w Borach Tucholskich. Nasi klubowicze poznali swoich rówieśników z podobnych Klubów Młodego Odkrywcy gimnazjum z Dolnego Śląska, Polanowa, Białogardu. (łącznie 12 Klubów). Samodzielnie wykonywali eksperymenty przygotowywane i prowadzone kolejno przez wszystkie obecne tam Kluby. Podczas wycieczek terenowych zbierali materiały, które po opracowaniu należało zaprezentować na forum. W ten sposób powstały piękne postery pokazujące bogactwo przyrody Borów Tucholskich, innowacyjne me-

tody obliczania średnicy Kamiennych Kręgów w Odrach, szerokości akweduktu w Fojutowie, a nawet ciekawe opowiadania o 600-letnim dębie "Zbyszko" rosnącym w Woziwodzie. Był czas także na zabawy integracyjne. Cieszymy się, że dzięki tym warsztatom nasi uczniowie poznali innych młodych pasjonatów nauk przyrodniczych.

Idea Klubu Młodego Odkrywcy jest więc warta propagowania. Dlatego na nasze imprezy będziemy zapraszać uczniów i nauczycieli z innych gimnazjów powiatu koszalińskiego. Może jeszcze kogoś "zarazimy" tym pomysłem? Z pewnością warto.

Marzena Jurkowska
Opiekun KMO
Gimnazjum w Biesiekierzu



IV Kapeliada Manowska



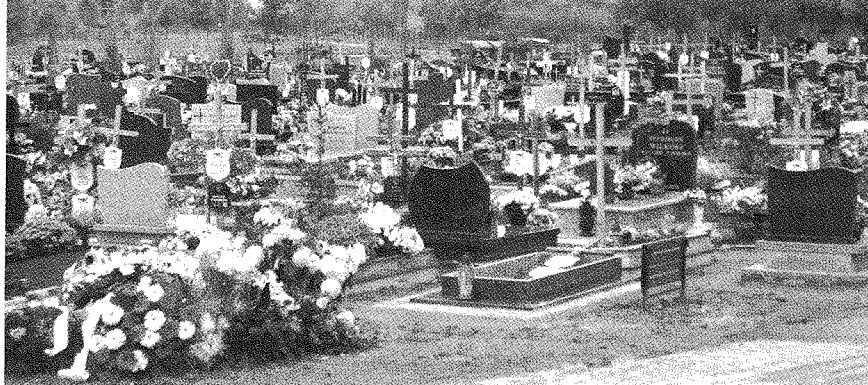
Jak co roku, swój dorobek prezentować będą kapele i zespoły ludowe, tym razem 19 listopada 2005 roku o godz. 15.00 w Klubie Osiedlowym w Rosnowie. Otwarcia Kapeliady i wręczenia nagród dokona Starosta Koszaliński - Ryszard Osioły.

W tej sympatycznej imprezie uczestniczyć będą kapele: "Antkowe Pyry", "Przylesianie" i "Śródmieścianie" z Koszali-
na, "Marstaszki" z Manowa, "Jagody" z

Niedalina, "Zgoda" z Wyszewa, "Jezioranki" z Wierzchowa, "Radość" z Tycho-
wa, "Dudi" ze Starych Bielic oraz "Kape-
la Bobolicka". Ponadto swoimi wystę-
pami czas umili zespół i kapela "Pień-
kowanie" z Powiatu Sławieńskiego. Spośród wykonawców wybrane zosta-
ną trzy najlepsze kapele, które wieczo-
rem dadzą koncert w gimnazjum w
Manowie.

Zdjęcie: z ubiegłorocznej III Kapeliady Manowskiej, która odbyła się 13 listopada 2004 roku w Wyszewie. (js)

Inwestycje na cmentarzu



Od kilku lat Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (PGK) w Koszalinie realizuje różne inwestycje na terenie cmentarza. Celem tych przedsięwzięć jest poprawienie jakości wykonywanych usług pogrzebowych, estetyki i wygody cmentarza.

Do podstawowych czynności należy dbanie o porządek, ale również pe-

nienie usług pogrzebowych. Powierzchnia cmentarza wynosi prawie 30 hektarów, w jego starej części jest 10 kilometrów alejek. PGK tylko w 2004 roku usunęło z nekropolii 1000 ton śmieci. W tym roku, oprócz prac renowacyjnych, zostały zainstalowane pojemniki na śmieci, których na tę chwilę jest łącznie 300. Co roku są też utwardzane alejki,

poprzez układanie polbruk. Łącznie utwardzonych jest 1645 metrów alejek, a 650 metrów alei pokrytych jest nawierzchnią asfaltową.

W 2004 roku wybudowano kolumbarium w formie rotundy, rozbudowano też część cmentarza pod pochówki, kontynuowano rozbudowę pomieszczeń administracyjno-biurowych, w tym roku rozpoczęto budowę ściany z miejscami na pochówki urnowe, coraz bardziej popularny w Polsce rodzaj grzebania zmarłych.

Sadzone są drzewa i krzewy, gdyż cmentarz jest postrzegany również jako teren zielony o walorach parkowych. Pieniądze na utrzymanie cmentarza oraz jego rozwój i remonty pochodzą z opłat za miejsca pochówku, za korzystanie z chłodni, kaplicy cmentarnej i sali sekcyjnej oraz z opłat za wjazd na teren cmentarza.

W roku 2004 PGK przeznaczyło na inwestycje na cmentarzu prawie 438 tysięcy złotych. Obiekt jest chroniony przed dewastacją i kradzieżami. Mieszkańcy, którzy przyjeżdżają na cmentarz, zastają porządek i godne warunki do odwiedzania swoich bliskich.(n)

Powiat od podszewki

Co ma Jamno do lisiej jamy?

Pierwsza wzmianka pisana, datowana jest na 1224 rok, kiedy to książę Barnim I nadał Jamno zakonowi w Trzebiatowie. Do XIII wieku Jamno było wsią całkowicie słowiańską. Osadnictwo niemieckie, holenderskie i fryzyjskie załaziło pas wybrzeża, szczególnie Dźwirzyno i okręg trzebiatowski. Jamno i Łabusz przez długie wieki zachowały swoją odrębność etniczną, będąc ośrodkiem Kaszubów jamnejskich, z własną kulturą, zwyczajami, budownictwem, strojem i zdobieniami. Nazwa wsi Jamno pochodzi prawdopodobnie od określenia "jamene pole" - pole, na którym znajdują się lisie jamy.

W 1278 r. biskup kamieński Herman von Gleichen przekazał klasztorowi sióstr Cysterek w Koszalinie m. in. patronat nad kościołem w Jamnie, natomiast w 1331 roku biskup Fryderyk von Eichstadt przekazał wieś Koszalinowi. Spośród jedenastu wsi miejskich Jamno było najludniejsze i najbogatsze. Nic nie wiadomo o poprzednim kościele, natomiast obecny kościół gotycki pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej pochodzi z XIV w. Rozbudo-

wano go i przebudowano w 1737 roku. W 1921 został zniszczony przez pożar, a w latach 1923-27 odbudowano go, ozdobiono polichromią o motywach kaszubskich.

Kościół jest murowany z cegły, otynkowany. Nawa na planie prostokąta z prezbiterium niewydzielonym zamkniętym trójbocznie. Od strony południowej jest przybudówka z emporą, a od strony północnej zakrystia na planie kwadratu. Całość jest oszkarpowana szkarpami dwuskokowymi. Okna i drzwi wejściowe zakończone są ostrołukowo. Od strony zachodniej wieża trzykondygn-

cyjna zakończona dachem namiotowym, zwieńczona cebulastym hełmem ze sterczyną, kulą i krzyżem. Strop drewniany, kolebkowy, polichromowany. Chór drewniany z polichromowanym parapetem.

Zabytkowy wystrój wnętrza stanowią: ambona barokowa z pocz. XVIII w. z malowanymi postaciami świętych, ołtarz barokowy z XVIII w., chrzcielnica z XVIII w., dwie barokowe figury św. Piotra i Pawła, żyrandol z 1702 roku oraz krucyfiks z II połowy XIV wieku.

Tekst i fot. Teresa Bochenek





Sesja za sesją

Pierwsza, powakacyjna sesja Rady Gminy odbyła się 28 września 2005 roku w Urzędzie Gminy w Będzinie.

Tematem sesji była działalność kulturalno-oświatowa placówek na terenie gminy, analiza wykonania budżetu za I półrocze oraz założenia społeczno-gospodarcze na rok 2006.

Komisja Oświatowo-Społeczna Rady Gminy dokonała lustracji szkół, domów kultury i świetlic wiejskich.

Przewodnicząca Komisji - **Lucyna Parol** przedstawiła sprawozdanie, z którego wynika, że dyrektorzy szkół poczuli się wreszcie prawdziwymi gospodarzami obiektów - sami zabiegają o środki, mają własne pomysły i rozwiązania i dbają o podległe im mienie.

Dobrze funkcjonują też przedszkola i biblioteki oraz inne placówki kulturalne.

Skarbnik Urzędu Gminy - **Irena Donajewska** przedstawiła wykonanie budżetu za I półrocze 2005 r. a przewodniczący komisji budżetowo-finansowej odczytał pozytywną opinię RIO, do której nie było uwag.

Z kolei, wójt gminy **Ryszard Sawicz**, zaprezentował radnym założenia społeczno-gospodarcze na rok 2006 oraz planowane zadania inwestycyjne i re-

monty (w ramce).

Kolejna sesja Rady Gminy odbyła się 25 października 2005 r. Podjęto na niej uchwały m.in. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości w Mścicach, Dobrzycy i Śmiechowie, współdziałania z miastem Koszalin i gminą Mieleno w zakresie wspólnej realizacji przedsięwzięcia polegającego

na uruchomieniu przeprawy przez jezioro Jamno oraz zmian w budżecie gminy na rok 2005.

Przewodniczący Rady Gminy przedstawił analizę oświadczeń majątkowych złożonych przez radnych, a wójt zapoznał zebranych z oświadczeniami złożonymi przez pracowników urzędu zobligowanych ustawą.

Założenia społeczno-gospodarcze na 2006 rok

Zadania inwestycyjne i remonty:

1. Sala gimnastyczna Dobrzyca (środki własne plus środki z zewnątrz).
2. Boisko Mścice.
3. Dofinansowanie oczyszczalni ścieków w Tymieniu.
4. Wodociąg Smolne.
5. Dofinansowanie chodnika w Mścicach, ul. Dworcowa i Koszalińska.
6. Oświetlenie uliczne Jamno, Popowo.
7. Wykonanie przystanków autobusowych i szkolnych.
8. Drogi gminne.
9. Dofinansowanie komitetów budujących infrastrukturę.
10. Remonty bieżące szkół.
11. Remonty bieżące budynków komunalnych.

Dokumentacja:

1. Wodociąg Kładno-Pleśna.
2. Kanalizacja Mścice - II etap.
3. Modernizacja ujęcia wody II stopnia - Śmiechów.
4. Koncepcja zagospodarowania terenu komunalnego w Pleśnej z terenem parkingowym.
5. Dokumentacja oświetlenia - Kładno.

Inwestycje ze środkami ZPORR:

1. Droga Śmiechów - Gąski.
2. Droga Strzeżenice - Dobiesławiec.
3. Kanalizacja Mścice.
4. Sala gimnastyczna Sz. P. w Dobrzycy

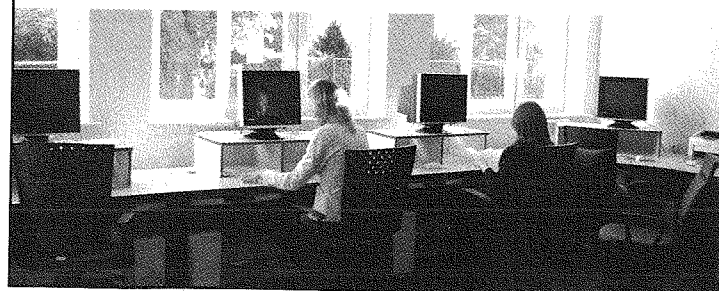
Podatki:

Podatek rolny - bez zmian.
Inne - wzrost o wskaźniki inflacji.

Centrum Informacji zaprasza

28 października dokonano uroczystego otwarcia Gminnego Centrum Informacji w Będzinie. O zakresie usług tej placówki obszernie pisaliśmy we wrześniowym numerze Gazety Ziemskiej, dzisiaj podajemy zainteresowanym aktualne telefony:

Informacja Urzędu Gminy
- 3 162 557
Gminne Centrum Informacji
- 3 162 304, fax. 3 162 303





Szkoła marzeń

Gmina Biesiekierz uzyskała grant w konkursie "Szkoła Marzeń" w wysokości 129 900 zł, finansowany w 100%, ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (75%) i Budżetu Państwa (25%). Program ma służyć zwiększeniu szans edukacyjnych i życiowych uczniów szkół wiejskich, skierowany jest na zwiększenie oferty zajęć pozaszkolnych w naszych placówkach.

Wnioskodawcami projektów były dwie szkoły - w Starych Bielicach, która uzyskała dotację 70 000,00 zł i w Świeminiu - 59 900 zł. Sukces jest tym większy, gdyż w konkursie udział brało 1491 szkół z całej Polski, do dofinansowania zakwalifikowało 443, w tym 26 z województwa zachodniopomorskiego, 3 z powiatu koszalińskiego i w tym 2 szkoły z gminy Biesiekierz.

Projekty obu placówek mają na celu spełnienie marzeń uczniów, zorganizowanie dla nich zajęć dodatkowych, szkoleń, warsztatów, wdrożenie nowych form i metod pracy. Projekty te choć realizują jeden cel główny, robią to w różny sposób.

Projekt, który będzie realizowany w szkole w Świeminiu, koncentruje się wokół 4 zagadnień związanych z historią i turystyką: "Szlakami naszych stolic", "Warto marzyć", "Nauczmy się patriotyzmu", "Dla wszystkich dzieci słońce świeci". Wybór ośrodków tematycznych został poddyktowany trudną sytuacją ekonomiczną uczniów, zamykającą im często drogę do spełnienia własnych marzeń. Dzięki zaplanowanym działaniom proponujemy dzieciom odbycie cyklu wycieczek do aktualnych stolic powiatu, województwa i Polski a także Biskupina, Gniezna oraz multimedialnie do Krakowa. Proponujemy udział w różnorodnych zajęciach pozalekcyjnych, na których metodą projektu uczniowie będą przygotowywać się do udziału w wycieczkach, rajdach, spotkaniach z ciekawymi ludźmi oraz będą poznawać historię naszego najbliższego regionu, w tym miejsca upamiętniające walki Polaków o niepodległą ojczyznę: Kołobrzeg, Wał Pomorski, Modlin. W trakcie wycieczki uczniowie zwiędzą nowoczesne zakłady pracy: lotnisko, stocznnię, bank, teatr, muzea, Sejm, nowoczesne centrum handlowe. Przed wycieczkami odbędą się cykliczne spotkania z ludźmi, którym udało się odnieść sukces i spełnić marzenia: radnym powiatu, posłem do Sejmu RP, lekarzem, marynarzem, podróżnikiem, rzeźbiarzem, aktorem, komendantem straży pożarnej i profesorem wyższej uczelni. Zwieńczeniem projektu będzie 5-dniowa wycieczka do Warszawy, której realizacja ze względów finansowych nigdy wcześniej nie mogła dojść do skutku. Z pewnością wycieczka ta będzie spełnieniem marzeń wielu naszych dzieci. Dawną Stolicę Polski Kraków proponujemy zwiędzić poprzez prezentację multimedialną przygotowaną przez dzieci na zajęciach pozalekcyjnych. Ponadto jedną z form realizacji projektu będą rajdy piesze.

Przygotowujemy też w czerwcu imprezę integracyjną z placówkami szkolno-wychowawczymi z terenu gminy, pod nazwą "Dla wszystkich dzieci słońce świeci".

Projekt w Starych Bielicach ma nazwę "Baśń i metafora - Atelier aktywności".

proponuje uczniom wiele możliwości działań pozalekcyjnych. Na zajęciach muzyczno-ruchowych poznają tańce integracyjne, utworzą układy choreograficzne z tkaninami, chustami, balonami. Na zajęciach z edukacji polonistycznej będą redagować zaproszenia, pisać fragmenty tekstów do spektaklu, będą wprowadzani w krąg rozważań o ogólnoludzkich, o uniwersalnych wartościach. Uczniowie będą dokumentować swoją pracę: zmontują film, którego fragmenty włączą w spektakl, zdjęcia umieszczą na gminnej i szkolnej stronie internetowej. Efektem tych działań ma być występ naszych dzieci na scenie teatralnej w spektaklu opartym na zabawie fabularyzowanej pt: "Ćwierćland". Państwo Czwierćland składa się z krain zamkniętych granicami. Mały gest dziecka powoduje, że dorośli likwidują podziały i uczą się tolerancji, dostrzegają

piękno w różnorodności innych ludzi.

Dzieci będą miały możliwość skorzystania z propozycji spotkań w czasie ferii zimowych i wakacji letnich. Wytrwałych i pracowitych zaprosimy na wycieczkę do Trójmiasta i spektakl w Teatrze Muzycznym w Gdyni.

W szkole powstanie sala "Atelier aktywności" - miejsce do realizacji działań projektowych. W ciągu roku zaprosimy tam na "Baśniowe spotkania" seniorów, rodziców z dziećmi, uczniów i nauczycieli ze szkół gminy.

Projekty będą realizowane przez cały rok. Mamy nadzieję, że po realizacji projektów nasi uczniowie pójdą w dalsze życie dobrze wyposażeni w umiejętności i wiedzę, a szkołę w Starych Bielicach i Świeminiu zapamiętają jako SZKOŁY, W KTÓREJ REALIZUJE SIĘ MARZENIA.

60 lat po pierwszym dzwonku

7 października w Szkole Podstawowej im. Władysława Wysockiego w Biesiekierzu odbyły się uroczystości z okazji 60-lecia szkoły. Wyremontowana szkoła, ozdobiona jesienną dekoracją oczekiwała na zaproszonych gości.

W specjalnie przygotowanej izbie pamięci można było przejrzeć stare kroniki szkoły, pamiętki po dyrektor Teresie Krawieckiej oraz zobaczyć sprzęt z dawnych lat - stary gramofon i maszynę dziewiarską. Na ścianie wisiały mundurki harcerskie, były też totemy i inne pamiętki z czasów działalności szczeplu harcerskiego w szkole. Korytarze zdobiły listy absolwentów oraz fotografie z dziejów szkoły.

Na uroczystość licznie przybyli zaproszeni goście: władze gminy, powiatu, byli dyrektorzy, nauczyciele, absolwenci i rodzice. Niektórzy przyjechali z bardzo daleka. Nauczycielka Wacława Wrotniewska przyjechała do nas z Chicago, a absolwent, Zbigniew Władko, przyjechał ze Szwecji. W uroczystości brali udział wspaniali pedagodzy, którym nie

szczędzili pochwał ich absolwenci.

Razem wspominalo lata spędzone w starej i nowej szkole. Były kwiaty i podziękowania. Absolwenci z zainteresowaniem odszukiwali się na starych fotografiach oraz listach absolwentów, składając podpis potwierdzający swoją obecność.

Uroczystości obchodów rozpoczęła msza święta, odprawiona przez ks. proboszcza Jana Guzowskiego. Punktualnie o godzinie 14.00 szkolny dzwonek zaprosił zebranych gości na program z okazji 60-lecia dostojnej jubilatki. Dyrektor Anna Piotrowicz przedstawiła krótko historię szkoły i odczytała pierwszy wpis z najstarszej kroniki. Pokaz multimedialny przygotowała Agnieszka Kolanowska. Do obrazów i starych fotografii, pojawiających się na ekranie, wiersze autorstwa Zygmunta Królaka recytowali uczniowie i nauczyciele. Goście reagowali bardzo spontanicznie, były okrzyki radości oraz wspólne śpiewy.

To była uroczystość, którą wszyscy będą długo pamiętali.



Wszystkie dyrektorki



Europejski Dzień bez Samochodu

Już po raz siódmy w tym roku, obchodzony był Europejski Dzień bez Samochodu. W tysiącach miast i miasteczek, w tym także w Bobolicach, zorganizowane zostały lokalne kampanie na rzecz promocji komunikacji przyjaznej ludziom i środowisku. Hasło tegorocznych obchodów brzmiało: **"Do pracy bez samochodu"**.

Celem kampanii było zainteresowanie mieszkańców miast, ideą zrównoważonego transportu na terenach miejskich oraz zorganizowanie wydarzeń promujących transport publiczny, kolej, komunikację pieszą i rowerową. Organizatorem Europejskiego Dnia bez Samochodu na terenie miasta Bobolice było Ognisko TKKF "Bicykl" w Bobolicach. W porozumieniu z Zespołem Szkół Publicznych, Średnią Szkołą Zawodową "Nauta" w Bobolicach, Miejsko - Gminnym Ośrodkiem Kultury, Komisariatem Policji oraz Rejonowym Sztabem SKSR, zorganizowano przejazd ulicami Bobolic. Na ręce Sekretarza Gminy Zofii Białkowskiej wręczono List Otwarty do Burmistrza Bobolic.

Grupa rowerzystów przejechała wokół Rynku Miejskiego, wśród gęsto zaparkowanych (mimo kampanii EDbS) samochodów. Następnie skierowała się ulicami miasta na Stadion Miejski, gdzie odbyły się zawody rowerowe oraz ognisko dla uczestników akcji.

W przeprowadzeniu kampanii Europejskiego Dnia bez Samochodu wspierali nas:

- uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Publicznych w Bobolicach
- uczniowie i nauczyciele ZSZS "Nauta" w Bobolicach



- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach
- Komisariat Policji w Bobolicach
- Sztab Rejonowy Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej w Bobolicach

Jolanta Zawól



Nagrody w konkursie "Wokół Nas" wręczone

10 sierpnia 2005 roku komisja Konkursowa, w skład której weszli przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Bobolicach, wyłoniła laureatów konkursu **"Wokół Nas"**.

Poziom uczestników był bardzo wyrównany, po wnikliwym rozpatrzeniu zgłoszeń Komisja postanowiła przyznać w kategorii:

1. Najładniejsza ulica, osiedle, wieś - Nagrodę główną wsi Ubiedrze oraz wyróżnienie dla wsi Kłanino.
2. Najładniejszy balkon, ogród, posesja - Dwie równorzędne nagrody główne - **Helenie Dąbrowskiej** z Ubiedrze oraz **Zofii i Markowi Waszak** z Dworzyska, a także wyróżnienie państwu **Pietrzykowskiemu** z Kłanina
3. Najestetyczniejsze miejsce prowadzenia działalności gospodarczej na terenie miasta i gminy - Nagroda główna dla **Teresy Strugały** z Kłanina, wyróżnienie dla **Joanny Tomczak** z Ubiedrze.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się podczas Dożynek Gminnych w Kłaninie 10 września br. przez **Mieczysławę Brzozę** - zastępcę burmistrza Bobolic.

Konkurs ten ma na celu zintegrowanie społeczności lokalnej w działaniach na rzecz poprawienia estetyki na terenie miasta i wsi, dlatego kontynuowany będzie również w następnym roku. Liczymy w przyszłości na większe zainteresowanie uczestnictwem w konkursie. Zapraszamy za rok, a tegorocznym zwycięzcom - gratulujemy!!!

Magdalena Jankowska

Inwentaryzacja lasów

W bieżącym roku w lasach wszystkich kategorii własności, w tym także w lasach niestanowiących własności Skarbu Państwa, na terenie całego kraju, rozpoczyna się **"inwentaryzacja wielkoobszarowa lasów kraju wszystkich własności"**.

Prace związane z realizacją tego przedsięwzięcia wykonywane są przez przedsiębiorstwo państwowe - Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej (oddziały w: Białymstoku, Brzegu, Gdyni,

Gorzowie Wielkopolskim, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Poznaniu, Przemyślu, Radomiu, Szczecinie i Warszawie). Inwentaryzacja obejmuje 20% ogólnej powierzchni lasów i polegać będzie na obserwacjach stałych powierzchni próbnych w poszczególnych latach 5-letniego cyklu.

Celem tego opracowania jest systematyczne dostarczanie wiarygodnych informacji o lesie, od podstawowych charakterystyk dotyczących biomasy drzewnej (miąższość, przyrost, pozyskanie, śmiertelność), a na specjalistycznych obserwacjach kończąc. Monitorowanie stanu lasu oraz tempa i trendu zachodzących w nim zmian wykorzysta-

ne będą wyłącznie do celów statystycznych.

Wyniki wielkoobszarowej inwentaryzacji będą wartościowym źródłem informacji do badań z zakresu między innymi: ekologii, hodowli, ochrony, produktywności, zarządzania i użytkowania lasu.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą do wszystkich właścicieli lasów o umożliwienie pracownikom BULIGL wstępu do lasów w celu założenia w nich powierzchni próbnych a następnie dokonywania cyklicznych pomiarów na tych powierzchniach.

Beata Łobocka



Gminny Konkurs „Mistrzowie pięknego czytania”

26 września w Bibliotece Publicznej Gminy Manowo w Wyszewie odbył się Gminny Konkurs „Mistrzowie Pięknego Czytania”. W konkursie wzięli udział uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjum z terenu gminy - łącznie 28 osób. Wcześniej odbyły się eliminacje szkolne i wybrano - Mistrzów Klas w „pięknym czytaniu”. Konkursowe zmagania z literaturą oceniały Panie: Janina Olszewska, Bogumiła Wasilewska i Hanna Psiuch. Wybór Mistrza był bardzo trudny, ponieważ wszystkie dzieci i młodzież czytały bardzo poprawnie z właściwą interpretacją. Mistrzami „Pięknego Czytania” zostali: Marcin Gudajczyk - uczeń szkoły podstawowej w Rosnowie i Kamila Wiatr z Gimnazjum w Manowie, i oni będą reprezentować naszą gminę w Powiatowym Konkursie w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (12 października br.). Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody książkowe i pamiątkowe dyplomy.

M. Staciwa

Otwarcie Gminnego Centrum Informacji w Manowie

Informujemy mieszkańców gminy Manowo, że 4 listopada 2005r. nastąpiło oficjalne otwarcie Gminnego Centrum Informacji w Manowie.

Gminne Centrum Informacji zostało utworzone dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Gospodarki i Pracy w ramach Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów PIERWSZA PRACA.

Centrum dysponuje informacjami o ofertach pracy, możliwościach podjęcia działań o charakterze wolontariackim, zawodach, szkołach i instytucjach szkolących, warunkach i procedurach uruchamiania własnej działalności gospodarczej, a także podstawowymi informacjami z zakresu prawa pracy, praw i obowiązków bezro-

botnego, integracji europejskiej.

Działalność Centrum Informacji będzie wielokierunkowa: absolwentom, bezrobotnym i poszukującym pracy będzie służyło pomocą w tworzeniu zawodowego życiorysu, a pracodawcom umożliwi pozyskiwanie odpowiednich pracowników. W pracy teje placówki wykorzystywane będą najnowsze technologie upowszechniania i wymiany informacji, jak np. Internet, komputerowe bazy danych.

Oferowane przez nas usługi zasadniczo świadczone będą nieodpłatnie, zwłaszcza dla osób bezrobotnych.

Placówka będzie czynna od poniedziałku do piątku w godz. 7.15 - 17.15 i w soboty od 8.00 do 18.00 i mieści się w budynku Urzędu Gminy na parterze pokój nr 8.

Wszystkich serdecznie do nas zapraszamy.

„Sprzątaaliśmy Świat”

Najpierw sprzątanie potem grillowanie!

8 października w Szkole Podstawowej w Boninie odbyła się akcja: „Sprzątanie Świata”. Uczniowie podzieleni na grupy sprząkali wyznaczone obszary Bonina. Po akcji sprzątania, w ramach szkolnego programu profilaktycznego, odbył się festyn sportowo-integracyjny adresowany do uczniów i ich rodziców. Uczniowie brali udział w konkurencjach sportowych, między innymi był bieg slalomem z woreczkiem na głowie. Dobrej zabawy i śmiechu w czasie konkurencji sportowych było co niemiara. Miłą niespodzianką były również nagrody dla wszystkich uczniów startujących w zawodach. Nagrody zostały zakupione dzięki funduszom Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Manowie. Między kolejnymi konkurencjami wszyscy uczniowie mogli się posilić pysznymi kiełbaskami z grilla, przygotowanymi przez nauczycieli oraz rodziców. W festynie wzięło udział 120 uczniów, którzy w wesoły i bezpieczny sposób mogli spędzić słoneczne, sobotnie przedpołudnie.

Tradycją uczniów Szkoły Podstawowej w Rosnowie stał się udział w akcji „Sprzątanie Świata”, która w tym roku odbyła się 19 września.

Uczniowie uzbrojeni w worki i rękawice wyruszyli porządkować tereny osiedla, okolice garaży, Jeziora Rosnowskiego i obrzeża lasów.

Uczniom dzielnie towarzyszyli opiekunowie i wychowawcy. Jednakże udział w akcjach ekologicznych to niejedyna inicjatywa uczniów. Grupa uczniów klas szóstych w składzie: **Marcin Gudajczyk, Anna Talar, Joanna Tkacz, Wojciech Kumor** (wszyscy z kl. VIa) oraz **Martyna Kluska** (VIb) wzięła udział w konkursie zorganizowanym przez Urząd Miasta i Gminy Sianów przygotowując „Raport ekologiczny” dotyczący sprzątania świata.

W szkole prowadzona jest zbiórka surowców wtórnych: makulatury, butelek PET oraz baterii. Dzieci mogą również pogłębiać swoje zainteresowania przyrodniczo - ekologiczne uczestnicząc w zajęciach koła przyrodniczego czy apelach szkolnych.

UCZYMY SIĘ JĘZYKÓW

26 września 2005 roku po raz kolejny obchodzono na świecie Europejski Dzień Języków.

Po raz pierwszy Rada Europy ogłosiła Dzień Języków w roku 2001. Jest to święto wszystkich, nawet najmniej popularnych języków europejskich. Od tego czasu każdego roku w okolicach dnia 26 września w całej Unii Europejskiej i poza nią organizuje się setki przedsięwzięć, których celem jest m.in. poznawanie języków różnych narodów i pokazanie korzyści, jakie daje uczenie się języków.

Hasło Europejskiego Dnia Języków w roku 2005 to promowanie różnorodności językowej, wielojęzyczności oraz uczenia się języków przez całe życie.

Z tej okazji, we wrześniu, w wielu miastach Polski, w szkołach, instytucjach kulturalnych odbywają się uroczystości, prezentacje i konkursy językowe.

W Szkole Podstawowej w Boninie Europejski Dzień Języków obchodziliśmy 28 września.

W tym dniu szkolny korytarz stał się salą wystawową prac uczniów klasy VI **„Uczę się języków, ponieważ...”** Pomysłów na przedstawienie potrzeby uczenia się języków obcych w formie plakatu było tyle ile uczniów; były hasła, zdjęcia, kolorowe rysunki.

Także w tym dniu uczniowie wzięli udział w konkursie **„Angielskie słówka”** i **„Quiz wiedzy o językach”**, gdzie sprawdził się w roli tłumacza trudnych wyrazów i odpowiedzi na pytania dotyczące wiedzy o językach. W konkursie, oprócz wiedzy i znajomości języka angielskiego, niezbędny był też refleks i... szybkie nogi. Dobra orientacja na szkolnym podwórku była potrzebna przy szukaniu planszy pytań dla danej klasy a „byste” nogi do jak najszybszego oddania kartki z odpowiedziami. Plansze konkursowe odnajdywane były na ścianie, parapiecie i nawet deszcz nie przeszkodził w zmaganiach z pytaniami i... mokrymi długopisami.

Zwycięzcami zostali uczniowie, którzy prawidłowych odpowiedzi udzielili jako pierwsi.

Klasa I	- Klaudia Kołpacka
Klasa II	- Klaudia Trojanowska
Klasa III	- Daria Cap
Klasa IV	- Dawid Szaflarski
Klasa V	- Tomasz Konczak
Klasa VI	- Paulina Nehring

Obchody Europejskiego Dnia Języków to tylko jeden dzień w roku, tylko jedna z imprez szkolnego kalendarza. Ważna jest idea tego dnia i fakt, że nie trzeba jej uczniom tłumaczyć ani uzasadniać - potrzebę uczenia się języków obcych, ich rangę we współczesnym świecie rozumieją już nawet najmłodszy.

**Dorota Hołubowicz,
Agnieszka Bartosik**



Boiska na 60-lecie

W Sarbinowie, 17 września tego roku, było uroczyście i wesoło. Niezwykły jubileusz 60-lecia tutejszej szkoły podstawowej obchodzono uroczyście w obecności uczniów szkoły, rodziców, kadry nauczycielskiej oraz władz gminy i radnych, z przewodniczącą Rady Gminy **Elżbietą Reck** i wójtem Gminy **Zbigniewem Chońskim**, na czele.

Po powitaniu gości przez dyrektora szkoły **Danutę Sawicką** nastąpił pokaz multimedialny z udziałem lektorki **Teresy Włodyki**, emerytowanej nauczycielki szkoły, po którym wystąpił chór szkolny, soliści i recytatorzy.

Następnie dokonano przecięcia wstęgi, a ks. **Zbigniew Krawczyk** poświęcił nowo zbudowane boiska sportowe. Obiekty wykonano staraniem władz Gminy, z udziałem środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Dużym zainteresowaniem cieszył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Sarbinowa i Mielna, składającymi się z samorządowców i pracowników gminy, który wygrali piłkarze z Sarbinowa 6:3.

HK



Święto Plonów



W tym roku Gminne Dożynki odbyły się 17 września w Sarbinowie. Zgodnie z tradycją uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Starości Dożynek **Janina Stańczyk** z Sarbinowa i **Wiesław Piątek** z Gašek wręczyli gospodarzowi wójtowi gminy **Zbigniewowi Chońskiemu** bochen chleba, którym po podzieleniu częstował uczestników dożynek.

Pogoda dopisała, bawiono się znakomicie, zadbały o to: wspomniana orkiestra dęta, zespół taneczny z Gimnazjum w Mielnie, zespół ludowy "Przepiórki" z Sarbinowa, "Kalina" z Dobrzyca, Natalia Bartels z Sarbinowa, zespół dziecięcy ze Szkoły Podstawowej z Sarbinowa i z Mieleńskiej Szkołki Baletowej i Damian Skoczny Show. Odbył się pokaz walk rycerskich. W konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy uznano, że wszystkie wieniec zasługują na najwyższą notę.

W turnieju sołectw rozegrano konkurencje:

- rzut snopkiem słomy,
- bieg zespołowy na nartach,
- chodzenie na szczudłach,
- utrzymanie worka z owsem.

Turniej wygrała Niegoszcz, drugie miejsce zajęło Unieście, a trzecie Gąski. Zabawą taneczną i pokazem sztucznych ogni zakończono uroczystości dożynkowe.

Hilary Kubsch

Wędkarski piknik

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego Nr 55 obchodziło uroczystość 30 urodziny. Z tej okazji ponad 70 członków, z rodzinami, spotkało się 4 września na pikniku nad jeziorem Sępólno Małe. Była okazja do wspominania historycznych już wydarzeń i dokonania wędkarzy, od początku istnienia tego Koła. Wśród uczestników Pikniku byli m.in.: **Wacław Obel**, **Jerzy Makara**, **Mikołaj Mazurek**.

Mieleńskie Koło PZW liczy 509 członków, jest jednym z największych nie tylko w Okręgu Koszalińskim. Należą do niego wędkarze z różnych regionów Polski m.in. z kieleckiego, no i oczywiście z Koszalina i okolicznych miejscowości.

Jest to bardzo dobrze zorganizowane Koło - mówił na uroczystym pikniku **Andrzej Rochowicz**, dyrektor Zarządu Okręgu PZW w Koszalinie.

Wśród naszych członków są ludzie różnych zawodów, m.in. przedsiębiorcy, pracownicy nauki, żołnierze zawodowi, studenci, uczniowie. Trzon Koła stanowią ludzie, którym się chce pracować, to praw-

dziwi społecznicy - powiedział **Aleksander Ratkiewicz**, prezes Koła od 2000 r.

A mają się czym pochwalić, w ciągu roku organizują co najmniej 12 zawodów, np. o puchary wójta gminy Mielno, koła, wiosny, Dnia Dziecka, Salonu "Troć".

Wśród członków koła są utytułowani wędkarze. **Wanda Sprzączkowska** wywalczyła tytuły mistrzyni Polski i wicemistrzyni świata w wędkarstwie spławikowym w Chorwacji w 2004 r., a **Jerzy Bajer** jest wielokrotnym mistrzem Polski i Okręgu Koszalińskiego.

Do najaktywniejszych wędkarzy - organizatorów należy zaliczyć **Marka Obla** - wiceprezesa Koła ds. sportowych. Wędkuje od 1972 r. Jego największym osiągnięciem wędkarskim było złowienie 13-kilogramowego karpia i ponad 11-kilogramowego szczupaka.

Najbardziej zasłużonych uhonorowano pucharami, medalami, dyplomami, a wszyscy otrzymali okolicznościowe upominki.

Przy pięknej, słonecznej pogodzie uczestnicy pikniku rywalizowali w wędkowaniu, dopełnieniem obchodów 30-lecia Koła była nie-

zapomniana zabawa. Wśród wielu piknikowych pyszności znalazł się również okazały pieczony prosiak.

Srodki na organizowane zawody pochodzą ze składek, od sponsorów, z ZO PZW, a największym darczyńcą jest Rada Gminy i wójt gminy **Zbigniew Choński**, któremu pragniemy podziękować w imieniu członków naszego Koła - powiedział M. Obel.

Hilary Kubsch





Goście z Gedern

W dniach 30.09-3.10.2005 r. przebywała w Polanowie delegacja miasta partnerskiego Gedern. Pięciosobowej grupie przewodniczył prezes tamtejszego Stowarzyszenia Na Rzecz Partnerstwa **Wolfgang Kunert**. Podczas spotkania z burmistrzem **Grzegorzem Lipskim** i przewodniczącym rady **Piotrem Drewlą** goście zapoznali się z nowymi inwestycjami mającymi miejsce w naszej gminie oraz interesowali się wysokością i sposobem finansowania tych inwestycji ze środków unijnych. Rozmowy prowadzone przez **Aleksandrę Kalinowską**, reprezentującą polanowskie Stowarzyszenie Partnerskie dotyczyły organizacji wyjazdu młodzieży szkolnej do Gedern, a także poświęcone były przygotowaniu wizyty dla dużej delegacji z Gedern, która odbędzie się latem przyszłego roku.

Na zdjęciu: Delegacja z Gedern



Pożyczka z WFOŚ

Urząd Miejski wystąpił z wnioskiem o pożyczkę w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska za przeznaczeniem na budowę oczyszczalni i kanalizację wsi Żydowo. Pożyczka wyniesie 850 tysięcy złotych i będzie wypłacona w dwóch ratach: 461 tysięcy złotych w listopadzie br. i 389 tysięcy w kwietniu 2006 roku. Spłata pożyczki do 2013 roku. Część pożyczki może zostać umorzona.

Na remonty szkół

Do budżetu gminy jeszcze w tym roku wpłynie 175 tysięcy złotych. Jest to dotacja z rezerwy budżetowej Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pieniądze zostaną wykorzystane na remonty szkół. Ministerstwo Edukacji i w tym roku uwzględniło starania władz samorządowych i przyznało dotacje z rezerwy budżetowej.

Więcej na informatyzację

Po raz drugi gmina Polanów wygrała konkurs ogłoszony przez Wojewódzki Urząd Pracy na informatyzację gminy. Była jedną z kilku gmin w województwie, która otrzymała kwotę 20 tysięcy złotych na doposażenie Gminnego Centrum Informatycznego. Za pieniądze te zostanie zakupiony sprzęt, wydany krótki informator o zakresie usług świadczonych przez GCI oraz zorganizowany bezpłatny kurs szkoleniowo-motywacyjny, przyczynający do korzystania z Internetu dla bezrobotnych i absolwentów szkół w ramach programu "Pierwsza praca".

Na sesji o bezpieczeństwie

Jednym z ważniejszych punktów obrad ostatniej XXXI sesji Rady Miejskiej było bezpieczeństwo w gminie. Gościem sesji był komendant miejski Policji Państwowej w Koszalinie, podinspektor **Wiesław Tyl**, który w swym wystąpieniu omówił pracę policji polanowskiej. Posterunek policji w Polanowie w bieżącym roku, w okresie 8 miesięcy, osiągnął najlepszą wykrywalność przestępstw w powiecie koszalińskim. Wykrywalność w Polanowie osiągnęła 71 procent przestępstw, podczas gdy średnia w powiecie wynosi 54 procent popełnionych czynów karalnych. W stosunku do tego samego okresu w roku ubiegłym ilość zatrzymanych osób wzrosła z 48 do 74. Wzrosła też ilość zastosowanych środków zapobiegawczych w postaci tymczasowych aresztowań i dozorów policyjnych.

Policja polanowska wzbogaciła się o jednego funkcjonariusza, który pełni służbę od 1 września, wkrótce przybędzie jeszcze jeden. Otrzymała też nowy radiowóz. Do zakupu samochodu (ford focus) dołożyła się gmina kwotą 15 tysięcy złotych.

Mniej kradzieży, więcej pijaków

Informacje o pracy polanowskiej policji

złożył na sesji kierownik posterunku, **Piotr Hirowicz**.

Ilość przestępstw popełnianych w tym roku znacznie wzrosła i jest ich 141 % przestępstw zeszlorocznych. Najwięcej ujawniono nietrzeźwych kierowców.

- *Każdy, kto siada nietrzeźwy za kierownicą, musi się liczyć z tym, że nie ujdzie mu to bezkarnie* - mówił Piotr Hirowicz. - *W ciągu zaledwie dwóch miesięcy ujawniliśmy 27 nietrzeźwych kierowców.*

Wzrosły też przestępstwa przeciwko rodzinie (pobicia, znęcanie się nad członkami rodzin), mniej natomiast zanotowano kradzieży i kradzieży z włamaniem. Było 90 % przestępstw ubiegłorocznych.

- *Zwiększenie ilości policjantów pozwała mi organizować służbę przez całą dobę. O każdej porze można nawiązać kontakt z policjantem, który podejmie interwencję* - mówił Piotr Hirowicz. - *Organizujemy też patrole piesze. Takie patrole będą nie tylko w mieście, ale również w większych wioskach. Chciałbym uzyskać informację od radnych, sołtysów, czy patrole na wsiach spełniają oczekiwania mieszkańców, wpływają na poczucie ich bezpieczeństwa.*

Policja polanowska dużą uwagę poświęca ruchowi drogowemu. W tym roku zanotowano 83 wykroczeń w ruchu drogowym. Zajmuje się też przestępstwami nieletnich. W tej chwili na terenie gminy jest zanotowanych 23 osoby nieletnie, które

dopuszcili się przestępstw lub wykroczeń karalnych. Ilość tych czynów wynosi tyle, co w roku ubiegłym. Mimo to mają one, wprawdzie niewielką, tendencję wzrostową. Są to najczęściej czyny karalne nieletnich przeciwko nieletnim.

Nie będą rządzić chuligani

Burmistrz, **Grzegorz Lipski**, w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na wypracowany w gminie model pracy nad bezpieczeństwem. Składają się na niego trzy funkcjonujące służby - policja w zwiększonej obsadzie i lepiej technicznie wyposażonej, straż miejska wspomagająca policję oraz firma ochroniarska, która monitoruje instytucje samorządowe, przedsiębiorstwa. One ze sobą ściśle współpracują, wymieniają się informacjami. To przynosi efekty, przede wszystkim jako działania prewencyjne, czyli odstraszające potencjalnych przestępców. Ten system jest efektem działania samorządu i przynosi oczekiwane rezultaty. Bezpieczeństwo zależy od społecznego wsparcia, sama policja robi mniej, jeśli nie spotka się ze zrozumieniem społeczności lokalnej. - *Nie możemy dopuścić do tego - powiedział burmistrz - żeby kilku chuliganów, jeśli tacy się pojawią, uprzykrzało spokój mieszkańcom. Myślę, że odczucia społeczne uprawniają nas do stwierdzenia, że żyjemy w gminie bezpiecznej.*



Gminne Dożynki

Mieszkańcy i zaproszeni goście wspaniale bawili się podczas Dożynek Gminnych, które odbyły się 17 września w Szczeglinie. Tradycyjne święto rolników rozpoczęło się Mszą Św. w Kościele pw. MB Szkaplerznej w Szczeglinie. Gospodarzem Dożynek był **Andrzej Matyaszek** - burmistrz, Starościna **Elżbieta Socha** ze Skibna, a Starostą **Miroslaw Czuroński** ze Szczeglina.

Po Mszy Św. Gospodarz Dożynek oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Sianowie - **Marian Gawienowski** przyjęli z rąk Starosty i Starościny chleb dożynkowy, którym podzielili się z wszystkimi uczestnikami obchodów. Burmistrz podziękował wszystkim rolnikom za trud włożony w ich pracę, następnie rozdał nagrody przyznane przez starostę powiatowego dla najlepszych rolników, którzy nie mogli odebrać ich osobiście podczas Wojewódzkich Dożynek. Zo-

stał również rozstrzygnięty coroczny konkurs "**Piękna wieś, zadbana zagroda**". W tym roku tryumfowali: w kategorii Gospodarstwo rolne: **Stanisław Gawin** z Sowieńskiego Młyna, **Dariusz i Beata Sirko** z Iwęcina i **Krzysztof Czupajło** ze Skibna. W kategorii posesja zwyciężyła **Zofia Gibowska** z Maszkowa przed **Marią Haładus** z Sieciemina i **Elżbietą Skowrońską** ze Skwierzynki, wyróżnienie w tej kategorii otrzymał **Władysław Godyla** z Węgorzewa. Miano najestetyczniejszej wsi przypadło miejscowości Dąbrowa.

W programie tegorocznych Dożynek znalazły się również występy zespołów "Sokrates" z Karnieszewic oraz Kapeli Koszalińskiej. Zgromadzeni bawili się także podczas konkursu na siłacza oraz dla "sołtysowych", gdzie zwyciężyła **Halina Gnacińska** ze Skwierzynki. Wszyscy bawili się znakomicie, czynnie uczestnicząc w obchodach Dożynek, które zakończyła zabawa do białego rana.

T.T.



Turystyka w Sali Posiedzeń

Już na najbliższej Sesji Rady Miejskiej w Sianowie zebrani będą mogli obejrzeć lokalne produkty turystyczne wyprodukowane z inicjatywy Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie przez **Joannę Sosnowską**. Pomysł na produkt, który znajdzie się we wszystkich gospodarstwach agroturystycznych naszej gminy, narodził się po realizacji projektu "**Nie tylko Plaża**" szczegółowo opisywanego w poprzednich wydaniach "Naszej Gminy". Poprzez jego promocję Urząd liczy na zwiększenie zainteresowania turystów naszą kulturą oraz ma nadzieje dać szansę dodatkowego źródła dochodu gospodarstwu agroturystycznemu.

OSP Sianów na "Wieżowcu"

Sukcesem zakończył się udział sianowskich strażaków na Międzynarodowych Zawodach "Wieżowiec 2005", które odbyły się 16-17 września w Warszawie. Drużyna w składzie: **Lukasz Rutkowski**, **Grzegorz Rutkowski** i **Przemysław Bartosiewicz** zaliczyła bieg w pełnym rynsztunku (ok. 20 kg) na 30. piętro Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Jak podkreśla **Marek Brzowski** opiekun i zarazem trener startującej w Warszawie drużyny, *najważniejszy nie był wynik a możliwość zmierzenia się z takim wyzwaniem. Na miejscu okazało się, że układ schodów odbiegał od tych, na jakim trenowaliśmy. Niektóre zawodowe jednostki nie ukończyły biegu. A my byliśmy jedyną OSP, której udało się dotrzeć na 30. piętro.*

O prymat w województwie

UKS Victoria SP2 Sianów, dzięki dotacji z Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie przyznanej na podstawie otwartego konkursu z zakresu promocji województwa zachodniopomorskiego był organizatorem "**Pucharu Bałtyku**" - turnieju piłki nożnej dziewcząt o prymat w województwie zachodniopomorskim.

Do imprezy zgłosiło się 10 zespołów, które podzielono na 2 grupy, gdzie podczas rywalizacji "każdy z każdym" wyłoniono półfinalistów. W pierwszym z nich UKS Victoria SP2 Sianów łatwo ograł UKS Grabowa 6-0, w drugim UKS Victoria SP2 II Sianów po zaciętym pojedynku i rzutach karnych przegrał 2-3 (w regulaminowym czasie gry 2-2) z UKS Malechowo. W meczu o trzecie miejsce lepszy okazał się UKS Grabowo, który zwyciężył drugi zespół z Sianowa 1-0. O "Puchar Bałtyku" zmierzyły się zespoły z Sianowa oraz Malechowa. Po emocjonującym pojedynku lepsze okazały się sianowianki zwyciężając 4-1.

Najlepszą zawodniczką turnieju wybrana została **Anna Nowakowska**, królową strzelczyń z 15 bramkami **Malwina Grzelak**, najlepszą bramkarką **Anna Bocian** (wszystkie UKS Victoria SP 2 Sianów), najlepszą obrończynią **Dorota Drozd** z UKS Malechowo.

Końcowa kolejność "Pucharu Bałtyku": 1. UKS Victoria SP2 Sianów, 2. UKS Malechowo, 3. UKS Grabowa SP, 4. UKS Victoria SP2 II Sianów, 5. UKS Mielno, 6. ŚKPN Świdwin, 7. Gimnazjum Koszalin, 8. UKS Stargard Szczeciński, 9. SKS Szczecin, 10. Zieloni Łobez.

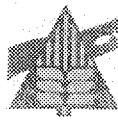
T.T.

Zakończenie szkoleń

7 października zakończył się kolejny kurs zorganizowany przez Gminne Centrum Informacji w Sianowie pn. "**Podstawy obsługi komputera**". Szkolenie, było bezpłatne i przeznaczone dla osób bezrobotnych z terenu gminy Sianów.

Kurs obejmował podstawy obsługi komputera, jego praktyczne wykorzystanie, korzystanie z zasobów Internetu, umiejętność porozumiewania się przy pomocy poczty elektronicznej. Uczestnicy szkolenia poznali również, jak wykorzystywać niezbędne narzędzia i programy do pracy biurowej, a także środowisko Windows. Zajęcia, które trwały 30 godzin, ukończyło 18 osób.

Tydzień wcześniej, 1 października kurs "**Internet dla 50+**" organizowany przy współpracy z Fundacją Wspomagania Wsi ukończyła grupa 9 osób.



Z wizytą u Wojciecha Siemiona!

Pan Wojciech Siemion - aktor, artysta ludowy, pedagog - ma ogromne zasługi w krzewieniu kultury wiejskiej na terenie gminy Świeszyno i całego powiatu koszalińskiego. Z inicjatywy Starostwa, corocznie odbywają się tutaj spotkania twórców, zespołów ludowych z aktorem, zwane Siemionaliami.

W odpowiedzi na zaproszenie pana Wojciecha młodzież i dzieci naszej gminy wyjechały na 4-dniową wycieczkę turystyczno-edukacyjną na Mazowsze. Głównym celem wycieczki było zwiedzanie dworku w Petrykozach. Siemio-



Z Wojciechem Siemionem

Asiula i Anca pod dworkiem Chopina

małe figurki pochodzące z przykościelnych jarmarków.

Zwiedzanie Petrykoz było tylko jedną z wielu atrakcji zaplanowanych w programie wycieczki. Młodzież poznała również Żelazową Wolę, plac Radziwiłłów w Nieborowie, zwiedzała Zamek Królewski, Łazienki, Ogrody Wilanowskie w Warszawie. Mogliśmy poznać i porozmawiać ze znanymi aktorami: J. Żelnikiem, P. Gąsowskim, W. Siemionem, Z. Dądajewskim i obejrzeć farsę "Poszaleli" według A. Fredry, "Damy i huzary" oraz spektakl "Chicago". Ostatniego dnia płynęliśmy statkiem po Gopie w legendarnej stolicy Polski - Kruszwicy. Wróciliśmy do domu bardzo zmęczeni, ale szczęśliwi. Było wspaniale! O trudach i niewygodach związanych z wycieczką wkrótce zapomnimy, pozostaną w naszych sercach i umysłach tylko te niezapomniane, przepiękne wrażenia z miejsc, które zobaczyliśmy.

dzieży: **Zofia Beba-Bednarczyk, Iwona Szcześniak, Joanna Remplewicz, Arleta Rogalska, Wioleta Szostak**, pragną podziękować organizatorom i pomysłodawcom wyjazdu:

- Urzędowi Gminy w Świeszynie i **Grzyźnie Kudlik**,
- **Józefowi Rutkowskiemu**,
- sponсорom: Centrum Edukacji i Nauki "Żak", Pomorsko-Mazowieckiej Hodowli Ziemiaka, Firmie "Ki", a przede wszystkim pokochanemu przez nas wszystkim kierownikowi wycieczki **J. Pietrzykowskiemu**, którego zapał, zaangażowanie pozwoliły nam przeżyć niezwykle przygodę.

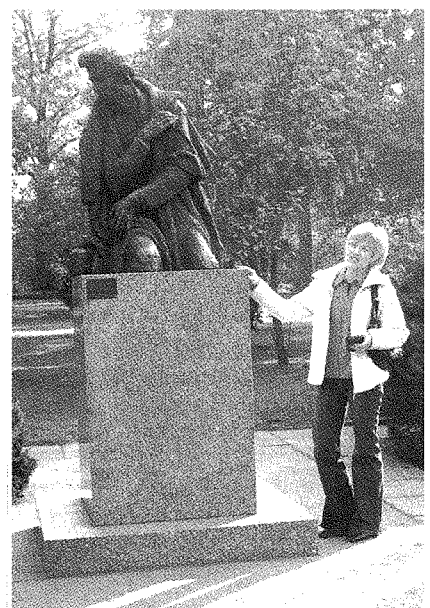


Grupa wycieczkowiczów

nowa posiadłość, położona z dala od uczęszczanych dróg, sprawia wrażenie miejsca, w którym czas się zatrzymał. A my, uczestnicy wycieczki, mieliśmy może jedyną okazję w życiu pooddychać niepowtarzalną atmosferą tego charyzmatycznego dworku. Zachwyciły nas bogate zbiory sztuki ludowej gromadzone od 41 lat przez właściciela (p. W. Siemiona): kolekcja świątków, obrazy malarzy polskich, ogromne rzeźby i

uczestnicy wycieczki: chór "Kamerton", koło teatralne z Gimnazjum w Świeszynie, Parafialny Zespół "Anima" z Zegrza Pomorskiego, Kabaret "O rzut kamieniem" z Biblioteki Gminnej w Świeszynie oraz opiekunowie dzieci i mło-

działający w tym celu. Wspaniale! O trudach i niewygodach związanych z wycieczką wkrótce zapomnimy, pozostaną w naszych sercach i umysłach tylko te niezapomniane, przepiękne wrażenia z miejsc, które zobaczyliśmy.



P. Remolewicz pod pomnikiem Chopina

Günter Marx pochodzi z licznej rodziny, on i jego ośmioro rodzeństwa urodzili się w Mielnie. Najmłodszy brat Wolfgang urodził się w październiku 1945 r. w Tenenhusen, w północnej części Niemiec.

Kiedy wojna się kończyła, miał niepełna 14 lat. Teraz, gdy lat przybyło, z rozrzewnieniem wspomina lata dzieciństwa, te dobre chwile i te pełne grozy, niebezpieczeństw i niepewności o losy rodziny i ziomeków.

Matka, Helga, zajmowała się domem. Miała co robić przy tak dużej gromadce dzieci. Ojciec pracował przy budowie dróg, od 1939 r. był administratorem w domu dziecka, który znajdował się w dzisiejszym ośrodku wczasowym "Milenium" w Mielnie, przy ul. 1 Maja.

W Mielnie, przy ul. Kościelnej, gdzie dziś jest Dom Pomocy Społecznej, też był dom dziecka. Tam przebywały dzieci z wadami wrodzonymi, którymi opiekowały się zakonnice.

W Unieściu, po I wojnie światowej, w drewnianych barakach, na obecnych terenach powojkowych, znajdował się również dom dziecka. Po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. zlikwidowano je, a na tych terenach zaczęto budować obiekty wojskowe, koszary, ogromne hale, umocnienia itp.

Musiąo to być ogromne przedsięwzięcie inwestycyjne, skoro zlikwidowano linię tramwajową, a od stacji kolejowej w Mielnie, aż do koszar w Unieściu zbudowano drogę z potężnych płyt żelbetowych. Po niej wożono dniem i nocą sprzęt wojskowy. Wszystko otoczone było tajemnicą, lecz mieszkańcy byli dobrze poinformowani, że instalowano tam ciężkie działa, przeznaczone do obrony wybrzeża morskiego.

Günter zawsze fascynowało morze, każdą wolną chwilę, z kolegami lub sam, spędzał na plaży. Przyglądał się falom rozszalałym sztormem, słuchał ich szumu. Morze nagradzało go swymi skarbami - muszelkami, kawałkami bursztynu, ale nie tylko. Wśród znaleźsk były deski ze skrzynek na ryby i różne fragmenty drewnianych sprzętów z kutrów rybackich - przydały się do palenia w piecu.

Lubił pomagać przy różnych pracach. Ojciec był społecznym kontrolerem rybackim, często towarzyszył mu w czasie kontroli zezwoleń wędkarzy na jeziorze Jamno.

Pamięta osadę Czajcze, mieszkały tam 32 rodziny, ponad 120 osób. Bawił się tam z rówieśnikami, ta miejscowość administracyjnie podlegała pod wieś Jamno, tam też chowano zmarłych z Czajcz. W jego posiadaniu jest pożółkła książka meldunkowa z tamtych czasów. Znał prawie wszystkich mieszkańców.

Dzisiejsze Mielno, to nie to samo, co z jego dzieciństwa, rozbudowane, tętni życiem, tysiące samochodów i dziesiątki tysięcy wczasowiczów, wszędzie gwarno, plaże i ulice pełne ludzi.

jącego po kilka dni nalołów alianckich, dotrzeć do Stralsund, a następnie w głąb Niemiec.

Na stałe mieszka nadal w Niemczech, jednak przywiązanie do nadmorskiego miejsca swego urodzenia jest tak wielkie, że po przejściu na emeryturę kupił małą działkę w Mielnie, w pobliżu wydm. Postawił dwa małe domki, małe plac zabaw dla dzieci, a całe jego "królestwo" otacza od frontu ozdobny metalowy parkan oraz piękne krzewy i kwiaty.

Nasz niezmordowany bohater,

mimo zaawansowanego wieku, jest rzeźki, pełen energii. Nieustannie coś robi w swoim ogródku, ma szerokie plany na teraz i na najbliższe lata. Ma pasję, którym jest wierny. Zgromadził sporą ilość starych, historycznych już, przedmiotów: garnki, dzbanki, masełniczki. Są młynki do mielenia kawy, pieprzu, zboża, są żelazka na dusze, na węgiel.

Drugą pasją jest gromadzenie wiedzy z przeszłości o życiu mieszkańców tych ziem, do czasu wysiedlenia. O zabytkach, kulturze i zachodzących przemianach.

Od kilku lat współpracuje z młodzieżą gimnazjalną z Mielna. Oprócz wspomnień przywiózł stare fotografie. Odnajduje znajome miejsca. Zaproponował młodzieży obsadzenie żonkilami gródka strażniczego, otoczonego kilkumetrową fosą. Młodzi ekolodzy chętnie podjęli wyzwanie. Wspólnie uporządkowali wyspę i posadzili kilkadziesiąt cebulek, które wiosną pięknie

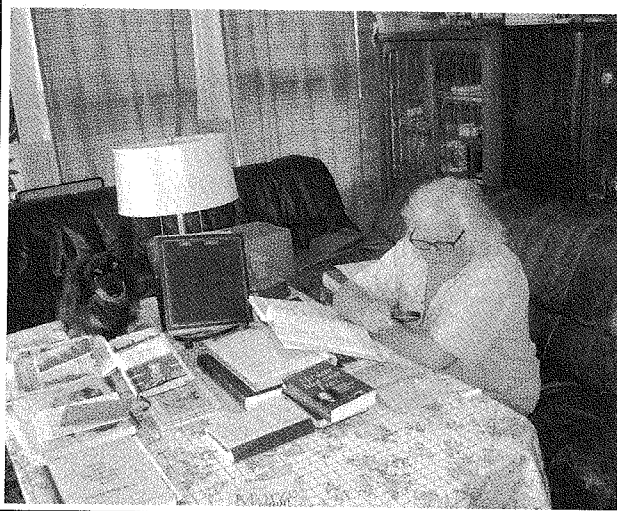
zakwitły. Zasadził wiele krzewów na gimnazjalnym zieleńcu, którym się opiekuje.

Na uroczystościach związanych z zakończeniem roku szkolnego, przyjaciel szkoły, pan Günter Marx przekazał szkole lalki w strojach Pomorzian, zaprojektowanych przez niemiecką projektantkę.

Nasz bohater jest człowiekiem skromnym, pogodnym, uczynnym i wrażliwym. Ponad 10 lat temu nawiązał kontakt z "Caritasem", Ośrodkiem Zdrowia, Domem Pomocy Społecznej, Domem Dziecka w Mielnie i kilka razy w roku obdarowuje je zbraniami, od zaprzyjaźnionych niemieckich sponsorów, lekami i odzieżą, za co spotyka się z wdzięcznością naszego społeczeństwa.

Hilary Kubsch

Spółecznik z powołania

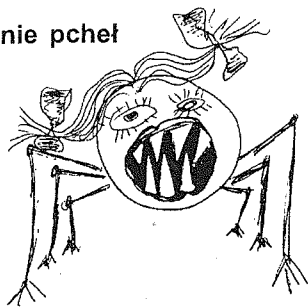


Kiedyś letnicy przyjeżdżali z Koszalina tramwajem (końcowym przystankiem była dzisiejsza pętla autobusów MZK). Günter czekał na nich z wózkiem na bagaże. Byli to przeważnie mieszkańcy Berlina, zatrzymywali się m.in. u dziadków, którzy wynajmowali kilka pokoi.

Jak każdy chłopiec, w wieku 10 lat, obowiązkowo wstąpił do Hitlerjugend i raz w tygodniu uczestniczył w ćwiczeniach. Nawet mu się to podobało, bawili się w podchody, udawali strzelanie do wrogów, biegali po lesie i wydmach.

W lutym 1945 r. coraz głośniej docierał huk dział. Wszystkich Niemców ogarnął strach przed Rosjanami. 3 marca cała rodzina Marx, wraz z innymi, opuściła Mielno z oddziałem Wehrmachtu. Uciekali na zachód, by po trzech tygodniach, w czasie trwa-

Łapanie pcheł



Kaczor orłem

Co za ulga - maraton wyborczy się skończył. Początkowo budził moje emocje, potem zubożyłem. Wypadły wybory trochę inaczej niż oczekiwałem - przeliczyłem się nie sądząc, że PiS nie będzie pierwszy. Sondaże zawiodyły, były mylące. I od tej pory zubożyłem - co za różnica: oni czy inni? W moim życiu niczego to nie zmieni. Nawet gdyby Lepper wygrał. Od chwili utraćenia przez pułkownika Miódowicza z wyścigu prezydenckiego Włodzimierza Cimoszewicza, zacząłem wybory prezydenckie traktować niczym teleturniej: nie ma znaczenia czy wygra ten czy inny zawodnik. Nie biorę udziału w teleturniejach.

Na pierwszą turę wyborów prezydenckich nie poszedłem - nie było mojego kandydata. Do Borowskiego miałem cichy żal

za rozbitcie lewicy, za zmarnowane głosy w wyborach parlamentarnych. Pierwszy raz podczas wolnych wyborów nie poszedłem głosować. Potem trochę było mi wstyd. Zwłaszcza, że w telewizorze różni znani ludzie napominali mnie, że to niepatriotycznie, nie po obywatelsku. Nie skorzystałem z największej zdobyczy ustrojowej, którą został obdarowany szary obywatel. Kandydaci na prezydenta i ich sztabowcy wciskali się do mego domu namolnie i bez ustanku, człowiek chciał posłuchać gry uczestników konkursu chopinowskiego, a zamiast tego pojawia się niezbyt profesorska twarz Kaczora. Albo Donalda. Istny Disneyland. Dowiedziałem się, że za młodu jeden ukradł księżyc wspólnie z bratem, a drugiego dziadek służył w Wehrmachcie. Przed narodzeniem Donalda wprawdzie, ale za to na ochotnika. Donald odparował, że to nie dziadek, tylko jego brat. Niemcy wyjawili, że to jednak dziadek, ale został wcielony przymusowo, a Anglicy powiadomili, że zgłosił ochotniczo do polskiego wojska na Zachodzie. Dziadek więc wędrował do polskiej armii via Wehrmacht. Miałem dylemat - na kogo głosować? Żaden mi nie pasował. A w telewizorze szantażowali, że jeśli skorzystam z prawa wyborczego, to postąpię niepatriotycznie. A ja zawsze czułem się i nadal czuję patriotą. Więc co, wrzucić nieważny głos do urny? To przecież bez sensu.

Wyjście znalazłem w losowaniu. Przecież teraz jest tyle przeróżnych gier, więc

czemu nie poradzić się losu, na kogo głosować? Rzuciłem złotówką. Przedtem umówiłem się sam z sobą, że orzeł to Kaczyński a reszka Tusk. Bo uważałem, że jednak Kaczyńskiemu należy się orzeł. Chłop lepiej szybował, na księżyc się porwał i to bez motyki, tylko z bratem, a Tusk miał niewyraźnego dziadka. Rzuciłem monetę, upadła reszką do góry. A więc przy nazwisku Tuska mam postawić krzyżyk, który jest największą moją zdobyczą od kąd w kraju ogłoszono demokrację. I chociaż los i sondaże sprzyjały Donaldowi, to wyborcy postawili na orła Kaczyńskiego. Bo to patriota szczery i barwny, rozliczy nieprawości. I skradziony z bratem księżyc odda. A pan Ziobro zostanie ministrem. I przestała straszyć zza jego pleców twarz pana wanny-Wassermanna.

Nie czuję, że źle oddałem głos. Dopiero po fakcie doszedłem do wniosku, że dobrze umieściłem swój cenny krzyżyk jako jeden z milionów. Bo należę do tej części społeczeństwa, która jest bardziej otwarta, kreatywna, nie tak zapyziąta jak narodowosocjalistyczni konserwatyści, radiomarynowcy, wielbiciele słupka z granicy z Białorusią. I jest ich więcej. A większość łatwiej ogłupić. Oni muszą kochać prezydenta, a ja tylko tolerować. A co mi tam - wytrzymam! A wybrany niech stanie się orłem i frunie wysoko. I nie połamię skrzydeł.

Jerzy Żelazny

24.10.2005

Godzina szczytu

Marszałku,
bądźże teraz
łagodniejszy!

No, i mamy Prezydenta. Moi rodacy lubią być dumni ze swego Prezydenta, bo to najwyższa godność w państwie i zwierzchnik sił zbrojnych RP. I tu nagle moi rodacy zostali zaskoczeni. Oto zapytali siebie: "Czy to naprawdę najwyższa godność w państwie? Czy to naprawdę najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych?" Dlaczego mogą nasunąć się takie wątpliwości?

Oto po ogłoszeniu zwycięstwa Lech Kaczyński, prezydent-elekt, zameldował swemu bratu, prezesowi partii, o wykonaniu zadania. I tu właśnie okazało się, że Prezydent RP, to nie najwyższa godność w państwie i nie najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, jeśli komuś melduje o wykonaniu zadania. Okazuje się w tym przypadku, że ważniejszy jest jeden z prezesów partii, których mamy trochę w Polsce.

Jak wiemy, PiS wygrał wybory również do Sejmu, drugie miejsce zdobyła Platforma Obywatelska. Wydawało się wszystkim, że koalicja jest oczywista, zwłaszcza, iż obie zwycięskie partie mają jeden rodowód. I taka koalicja byłaby bardzo praktyczna. Na ogół bowiem łatwiej dogadać się dwóm stronom niż kiedy tych stron jest więcej, do tego o różnych rodowodach.

Okazało się, że negocjacje trwały długo, a dogadywanie się jeszcze dłużej. Teraz koalicja zwyciężczych partii stoi pod wielkim znakiem zapytania. A po to, aby zwycięzca wygrał głosowania w Sejmie, musi zabiegać o poparcie mniej licznych klubów. A za każdorazowe poparcie nie koalicjanta trzeba stono płacić. Na jak więc długo wystarczy rządzącej partii na zapłaty?

Dwóch zwycięzców nie dogadało się już przy wyborze Marszałka Sejmu. Został nim

poseł PiS-u, dawniej ZCHN-u, Marek Jurek. Tak się złożyło, że pięć lat temu napisałem wiersz satyryczny o tym pośle (książka "Polskie pryszcze" 2000 r.). Pozwól Czytelnicy, że wiersz ten przytoczę w tym felietonie, tym bardziej mogę to zrobić, zważywszy na fakt, iż pisząc tę satyrę, nie przypuszczałem, że mój bohater zostanie obdarzony drugą po Prezydencie godnością w państwie.

Pójdź dziecię, ja bić ciebie każę!

MAREK JUREK, poseł ZChN, w dyskusji sejmowej nad Kartą Praw i Wolności, powiedział: "Stosowanie kar cielesnych w szkole ma swoje uzasadnienie i pomaga w wychowaniu młodego człowieka."

Bijąc bezlitośnie wszystkie nasze latorośle, wpoimy im chrześcijańskie zasady wzniosłe.

I jak twierdzi pobożny poseł Jurek Marek, wyleczą się z hysterii dzieci biciem karane!

Bijcie, nauczyciele, swe dzieci z wielkiej miłości, by współczuły innym w imię Kart Praw i Wolności!
"Pójdź, dziecię, ja cię uczyć każę" - dawna szkoła.
"Pójdź, dziecię, ja bić ciebie każę" - poseł dzisiaj wola.

Słyszac to ubolewam nad wczesnym postą losem:
W które on miejsce ciała dostawał cios za ciosem?
"Bity w d... nie doznaje szwanku na swym rozumie..."
Czyżby nasz poseł na bicie głowę nadstawiał dumnie?!

Post scriptum:
OTO NASZE DO EUROPY ŚWIETLISTE DROGI,
POPRAWIEZ ŚREDNIOWIECZE I CIEMNOGRODY!

Mam wielką nadzieję, że poseł Marek Jurek teraz, gdy został Marszałkiem, zmienił zdanie i stał się łagodniejszy. W przypadku przeciwnym mógłby wprowadzić kary cielesne również w Sejmie, jako pomagające w wychowaniu także posłów!



Warto zobaczyć

"Dwa spojrzenia"

Od jakiegoś czasu można oglądać w odnowionym korytarzu na IV piętrze budynku Starostwa Powiatowego w Koszalinie niezwykłą wystawę fotografii. Jej wyjątkowość polega głównie na oryginalnych efektach plastycznych, które udało się uzyskać fotografikom dzięki zastosowaniu najnowszej techniki komputerowej.

Trześcią zdjęć jest pejzaż morski i okolice Koszalina. Jednak nie są to pocztówkowe widoczki, ale obrazy zrealizowane w ekstremalnych warunkach pogodowych, m.in. podczas sztormu na morzu o sile 10 stopni w skali Beauforta i przy prędkości wiatru ponad 100 km na godzinę. Fotografii powstawały w trakcie deszczu,

gradobicia lub przy padającym intensywnie śniegu, dzięki czemu udało się na nich utrwalić niepowtarzalne światło. To w połączeniu z odpowiednią techniką pozwoliło wydobyć klimata i barwy niemożliwe do uzyskania w normalnych warunkach pogodowych.

Nie koniec jednak na tym. Zdjęcia okolic Koszalina wykonane zostały w podczerwieni, to znaczy w paśmie światła niewidzialnego dla ludzkiego oka. To z kolei pozwoliło wydobyć z fotografowanych krajobrazów elementy nowe i nadać im magiczny wymiar. Obrazy uzyskane w ten sposób, mimo że wykonane latem, zyskały oprawę baśniowo-zimową.

Autorami prezentowanych prac są członkowie Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego: **Jacek Gancarczyk** (33 lata) i **Robert Hołodowski** (29).

Pierwszy jest absolwentem wydziału elektrycznego Politechniki Śląskiej, drugi ukończył wydział zarządzania i marketingu Politechniki Koszalińskiej. Oba łączy wieloletnia pasja fotografowania oraz poszukiwanie nowych możliwości przetwarzania obrazu przy użyciu rozmaitych technik, od tradycyjnych jak np. "guma" po cyfrowe.

Wystawa nosi tytuł: **"Dwa spojrzenia"** i można ją oglądać codziennie w dni powszednie od 7.30 do 15.30. Wstęp bezpłatny.

Spotkanie z Mandalami

Galeria w koszalińskim Centrum Edukacji Nauczycieli przy ulicy Ruszczyca 16 była miejscem jednego w swoim rodzaju wernisażu. Dnia 13 września 2005 roku otwarto pierwszą wystawę prac malarskich Barbary Sokołowskiej, koszalinianki, adiunkta Politechniki Koszalińskiej.

Autorka zaprezentowała ponad czterdzieści mandali, które tworzy od

1997 roku. Tytuły prac często są przesłaniem, wieloznaczną metaforą np. "Studnia energetyczna 11 września 2001 r.", "Kosmiczny oddech", "Oczyszczający płomień", "Ku harmonii we Wszechświecie", "Przesłanie dla świata na nowe tysiąclecie", "Powrót do źródła", "Radykalne wybaczenie-uzdrowienie".

W sanskrycie mandala oznacza dosłownie "koło". W ujęciu popularnym i

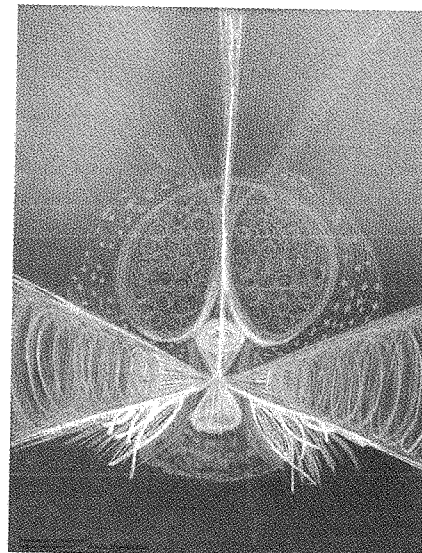
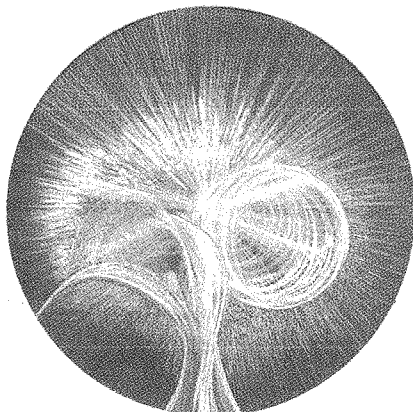
adaptowanym dla potrzeb filozofii zachodu oznacza również koło życia, symbol wszechświata.



Barbara Sokołowska zdefiniowała mandalę strofami poezji:

Ku harmonii całości
Rodzi się w ciszy
Niby wrywając,
Wrywając mimo woli
Z najgłębszych pokładów jestestwa
Owieczne tajemnice duszy,
Obrazy, wypłynąwszy na światło,
Mocą transformującej miłości
Szlifują człowieczy kryształ
Na drodze do doskonałości.

Fot. Adam Paczkowski
Barbara Sokołowska



Urody i zdrowia szukają nie tylko zwykli ludzie. Także baronowie polityki i biznesu, z tą tylko różnicą, że ci drudzy przebywają w luksusowych ośrodkach, a luksus zawsze był w cenie. Od kilku lat zwracamy większą uwagę na to, co jemy, pijemy i jak spędzamy wolny czas. Bardziej uważnie przyglądamy się sobie patrząc nie tylko na wysportowaną (lub nie) sylwetkę, ale przede wszystkim na zdrowie. Dużo większą uwagę przykładamy do formy wypoczynku, przyjemnego i pożytecznego spędzania wolnego czasu. Czasami zastanawiamy się co wybrać, bo ofert jest bez liku i to w naszym województwie. Czasami wystarczy weekend, by poczuć się lepiej, zrelaksować i nabrać sił.

Wiele hoteli może pochwalić się dzisiaj salonami pięknymi i urodę polecając programy: odchudzający, regenerujący i relaksujący. Wiele z nich poleca pełen relaks. I faktem jest, że nie ma nic lepszego jak ekspresowy urlop od szarej codzienności, upragniony czas na zregenerowanie sił, na „odnowę” ciała i duszy. Nie trzeba zatem wyjeżdżać do sanatorium czy na egzotyczną wyspę, wystarczy wybrać się do jednego z ośrodków położonych w pasie nadmorskim województwa zachodniopomorskiego. Pora roku naprawdę

nie ma większego znaczenia, choć wielu zdecydowanie woli pełnię lata lub wczesną jesień. Ofert, propozycji i wyszukanych „wabików” naprawdę jest wiele. A jak jest w czym wybierać to spokojnie możemy sobie kapryścić, wymagać i oczekiwać - zgodnie z duchem czasu. Z czego warto zatem korzystać? Nie ma jednej uniwersalnej recepty odpowiedniej dla wszystkich. Każdy musi sam zdecydować, bo najlepiej wie czego oczekuje. Ośrodki polecają sauny, jacuzzi, baseny, korzystanie ze sprzętu do klasycznej fizykoterapii. Polecają masaże podwodne (modelują sylwetkę, działają odprężająco, leczą choroby narządu ruchu, nerwobóle), masaże wibracyjne - dla osób które chcą nie tylko wymodelować sylwetkę ale i zlikwidować cellulit czy złogi tłuszczowe na udach, pośladkach, biodrach oraz bóle płaców. Popularne też są masaże klasyczne, jako znakomity sposób na poprawienie przemiany materii, działające jako naturalny środek rozluźniający,

pobudzający układ krążenia, układ nerwowy, pokarmowy i moczowy. Także hydrodrenaż - polecany jako podstawa odnowy biologicznej organizmu oraz jego relaksu.

Wiele kobiet, szczególnie tych z zabobnym portfelem korzysta z nowoczesnej pielęgnacji ciała, wybierając zabiegi polegające na wzmacnianiu mięśni twarzy i szyi, wymodelowanie jej konturu - zabieg ten wskazany jest dla osób z problemami „podwójnego” podbródka oraz tak zwanych „chomiczków”. Panie korzystają też z serii zabiegów stymulujących mięśnie twarzy, z liftingu biustu lub pośladków (serie zabiegów wzmacniających).

dza pracę płuc i powoduje choroby serca, a nadmierne spożywanie alkoholu może spowodować obumieranie komórek mózgu. Nie jest także wskazane spędzanie wolnego czasu w czterech ścianach domu, bo w ten sposób zamykamy sobie drogę do naturalnego dotlenienia organizmu. Ważną rzeczą jest też stres, który działa na starszego człowieka ze zdwojoną siłą i sieje tym samym spustoszenie niemal we wszystkich narządach jego ciała, od serca po mózg. Pomocą w opanowaniu stresu mogą okazać się różne formy aktywności obniżające jego poziom. I wszyscy chyba wiedzą, że o dobrą starość trzeba starać się dużo wcześniej, bo starzenie się jest naturalną konsekwencją rozwoju naszego

organizmu. Nie ma życia, nie ma rozwoju bez starości i to od nas zależy czy zapewnimy jej odpowiednią jakość. I wcale nie musi to nas tak wiele kosztować, bo mieszkając nad morzem możemy kilka bądź kilkanaście razy w ciągu miesiąca korzystać z kąpiei morskich i to nie tylko latem. Kiedy jest zimno warto wybrać się na basen z ciepłą morską wodą, bo kąpiele w niej dotleniają, odżywiają i wygładzają skórę, pobudzają krążenie w komórkach, rozszerzają naczynia krwionośne, dzięki czemu procesy regeneracji i odnowy biologicznej są znacznie szybsze, likwidują także drobne wypryski i rozluźniają mięśnie. Naprawdę warto.

W naszym pasie nadmorskim nie ma jeszcze zbyt wielu ośrodków SPA, czyli zdrowia dzięki wodzie, a jest to najnowszy, najbardziej odłotowy pomysł na odpoczynek dla urody. W ostatnim czasie świat oszalał na punkcie zdrowia dzięki wodzie.

Ostatnio wszystko co nowe, jest SPA: zabiegi, kremy, wanny. Jednak najbardziej SPA są kosmetyki na bazie wód źródłanych. My jednak, chcąc mieć codziennie zastrzyk wodnego eliksiru pijmy wody mineralne, bo od zawsze wiadomo, że „woda zdrowia doda”. Z najnowszych badań wynika, że pijemy jej coraz więcej. Ponad dziesięć lat temu wypijaliśmy dziesięć litrów rocznie wody mineralnej, w zeszłym roku prawie 500! Zatem pijmy wodę, spacerujmy jak najczęściej brzegiem morza bez względu na porę roku, a w każdej wolnej chwili zażywajmy kąpiei morskich, masaży w wybranym ośrodku. Naprawdę warto.

Danuta Iskrzycka

**Odprężenie i błogi spokój do tego stopnia,
że podczas seansu zasnęłam**

Świat oszalał na punkcie zdrowia

Wmasowywanie aromatycznych olejków zaczyna się od głowy, a jego głównym zadaniem jest odblokowanie kanałów energetycznych, głęboki relaks, odprężenie i błogi spokój do tego stopnia, że podczas seansu zasnęłam. Okazało się, że nie ja pierwsza.



Nie tylko panie, bo coraz częściej również i panowie decydują się na masaż ajurwedyjski. To u nas nowość, choć jego tradycje sięgają już pięciu tysięcy lat. Powszechnie uważa się, że masaże te czynią cuda. Sporo w tym prawdy, bo sama pokusiłam się o taki masaż medycyny wschodniej. Wmasowywanie aromatycznych olejków zaczyna się od głowy, a jego głównym zadaniem jest odblokowanie kanałów energetycznych, głęboki relaks, odprężenie i błogi spokój do tego stopnia, że podczas seansu zasnęłam. Okazało się, że nie ja pierwsza.

Każdy wiek ma swoje prawa

Osoby starsze muszą już bardziej dbać o swoje zdrowie niż osoby młodsze. Nie powinny zatem narażać się swoim beztroskim zachowaniem i używkami na poważne schorzenia i dolegliwości. Palenie tytoniu znacznie upośle-

dokończenie poprzedniego odcinka:

Niezależnie od tego czy Atlantyda istniała czy też nie, podnoszenie się poziomu mórz i oceanów wpłynęło również na dzieje Ziemi Koszalińskiej. Przybywała tu ludność z zalewanych przybrzeżnych obszarów Europy Zachodniej. Wskazują na to badania archeologiczne, na podstawie których odnotowano wyraźnie zwiększoną ilość punktów osadniczych nie tylko na Ziemi Koszalińskiej, ale również innych przybrzeżnych terenach morza Bałtyckiego. Warto też nadmienić, że linia brzegowa tego morza, od czasu podanej przez Platona daty zagłady Atlantydy nieustannie przesuwa się na południe. Obecny stan naszego pobrzeża ukształtował się stosunkowo niedawno. Jeszcze dwa tysiące lat temu jego wygląd znacznie różnił się od obecnego.

Ludzie z zasady lubią, żyć w świecie uporządkowanym. Dlatego też ciągle systematyzują zdobywaną wiedzę. Co nie pasuje do przyjętego przez nich schematu odrzucają a brakujące luki wiedzy uzupełniają różnymi konstrukcjami myślowymi pasującymi - często tylko chwilowo - do ich wyobrażeń o otaczającej rzeczywistości. Tak było, jest i zapewne będzie.

Obecny postęp nauk i rozwój technik wspomagających nasze działania wzbudza wśród coraz większej liczby ludzi wiarę w możliwość zbudowania świata, w którym będzie można spełnić wszelkie marzenia. W dawnych czasach ludzie też marzyli, ale obraz idealnej rzeczywistości umieszczali raczej w czasach przeszłych niż przyszłych. Biblijna opowieść o raju jak i dawne mity różnych narodów odczytywane są jako wyraz przekonania, że rodzaj ludzki rozpoczął swój byt w krainie pełnej szczęśliwości i harmonii.

Bez względu na wszelkie róż-

nice wątków fabularnych występujących we wszystkich znanych mitycznych opowieściach o początkach świata, jego powstanie przedstawia się jako akt przemiany chaosu w rzeczywistość uporządkowaną. Częste występowanie tego schematu myślenia pozwala domniemać, że funkcjonował on również wśród społeczeństw epoki kamienia na terenie dzisiejszej Ziemi Koszalińskiej. Społeczeństwa te nie potrafiły dokumentować swych dziejów za pomocą pisma. Dlatego jedynym możliwym obrazem odtworzenia w miarę przybliżonego obrazu ich światopoglądu jest odwoływanie się do źródeł pisanych spoza terenu Ziemi Koszalińskiej zawierających wspólne dla wszystkich kultur echa z epoki kamienia. Wielu badaczy jest przekonanych, że już właśnie w epoce kamienia zakiełkowały idee i wierzenia, których powstanie kojarzymy ze starożytnością. Dopiero bowiem w starożytności zostały one utrwalone - w mniej lub bar-

szalinianom epoki kamienia z pewnością nawet przez myśl nie przeszło - jak to interpretują autorzy biblijni - że człowiek został stworzony w celu kopania rowów nawadniających ziemię. Powszechnie wiadomo, że czynność tę wykonywali starożytni mieszkańcy Egiptu i Mezopotamii. W umiarkowanym i wilgotnym klimacie Pomorza nie było większej potrzeby dokonywania tego typu prac. Jeżeli zaś chodzi o pojęcie "złoty wiek" należy je przyjąć w sensie przenośnym. W epoce kamienia ani złoto ani inne metale nie były w użyciu - jeżeli już to w wypadkach bardzo sporadycznych. Autorzy starożytni nie wiedzieli o tym. Idealizując przeszłość przynosili na nią współczesne sobie kryteria wartości, w których złoto było cenniejsze najwyżej. W ich wyobrażeniach pierwsi ludzie, jacy pojawili się na świecie byli prawie tak doskonali jak bogowie. Nie znali żadnych trosk, byli wiecznie młodzi, nie znali chorób. Po okresie pierwotnego szczęścia - nazwanym przez starożytnych

Greków - "złotym wiekiem" - nastąpiły czasy gorsze: wiek brązowy a po nim wiek żelazny. Choć taka periodyzacja dziejów nie odpowiada obecnym kryteriom nauki, to jednak odzwierciedla dawny sposób widzenia historii. Z obserwacji corocznych cykli obumierania i odżywiania przyrody, od których zależał ludzki byt wnioskowano, że podobnym przemianom - tyl-

ko w znacznie dłuższych odcinkach czasu - podlegają całe dzieje świata. Wierzone, że tak jak po nocy następuje dzień, a po zimie wiosna, to po wieku żelaznym znowu kiedyś powróci wiek złoty. Takie myślenie hamowało rozwój ludzkości. Utrzymywało człowieka w niewierze we własne siły. Do czasu Oświecenia - czyli początków rozwoju przemysłu - dominował pogląd, że szczęście człowieka uzależnione jest bardziej od czynników zewnętrznych aniżeli od niego samego. Niemal powszechnie panowało przekonanie, że najlepszą rzeczą jaką człowiek może zrobić to wkomponować siebie w cykl zmian otaczającej rzeczywistości. Niejednokrotnie jednak ludzie czynili próby wyrwania się z wyobrazonego przez siebie koła czasu, w którym wszystko powtarzało się nieskończoną ilość razy. W pobliżu Koszalina, najstarszym, najbardziej wyraźnym śladem takiej działalności są pochodzące z III tysiąclecia p.n.e. wielokamienne budowle w Borkowie oraz niedawno odkryte przez archeologów nieco większe tego typu konstrukcje w dolinie rzeki Radwi. Przypuszczam, że ich budowniczości, kierowali się takimi samymi intencjami, jakie autorzy Biblii przypisują twórcom Wieży Babel. Tak w jednym jak i drugim przypadku chodziło o zatrzymanie czasu w stworzonym przez siebie dziele. Była to jednak ingerencja w świat natury i zaburzenie jej harmonii. Dlatego też biblijny bóg powiedział: "... A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe cokolwiek zamierzają uczynić (Rdz 11.6). c.d.n.

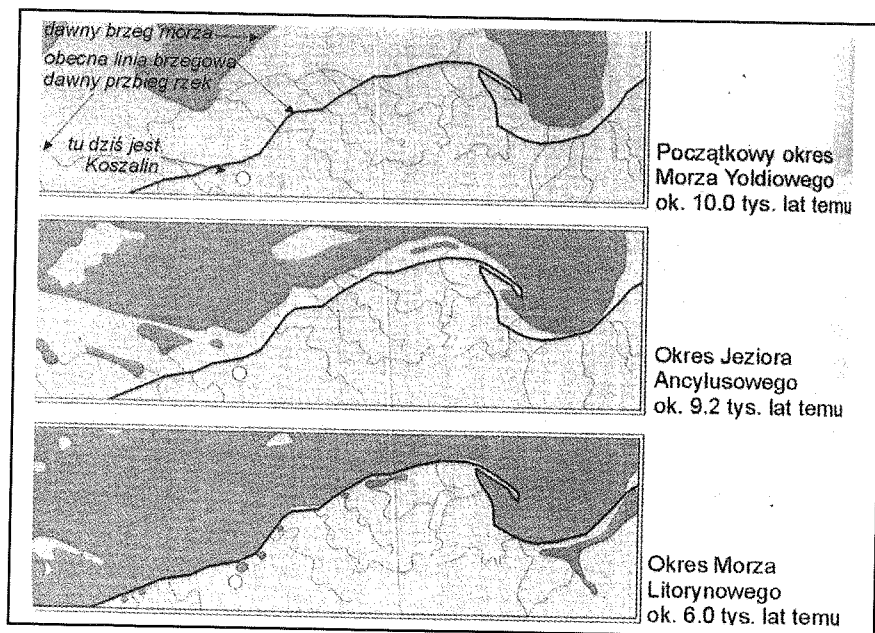
Prakoszalinianie

Złoty wiek

"Na mapę, nie zawierającą Utopii, nie warto patrzeć, gdyż pomija ona ten kraj, do którego ludzkość ciągle dąży. Postęp to urzeczywistnienie Utopii"

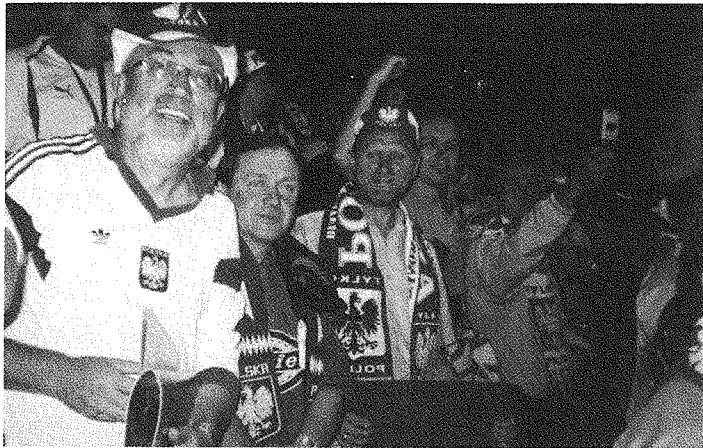
Oskar Wilde

dziej zmienionej formie - na piśmie. Przekazywane drogą ustnego przekazu przez tysiące lat, tradycje z epoki kamienia ulegały przekształceniom wynikającym ze zmian warunków kulturowych w jakich egzystowały kolejne pokolenia. Biblijna wizja raju, czy też starogreckie mity o rzekomo pierwotnym stanie szczęścia ludzkości zwanym "złotym wiekiem" to w istocie rzeczy obrazy wiecznych marzeń człowieka namiętnych realiami miejsc i czasów, w których utrwalone je za pomocą pisma. Prako-



Lech Fabiańczyk

Piłkarskie OSKARY



Spory udział w awansie polskich piłkarzy do finałów Mistrzostw Świata w Niemczech mają kibice, którzy towarzyszyli drużynie narodowej podczas jej występów eliminacyjnych. W tym gronie nie zabrakło licznej grupy fanów futbolu z powiatu koszalińskiego. Na zdjęciu: koszalinianie podczas zwycięskiego meczu z Walią.

Pomysł Piłkarskich OSKARÓW w Polsce zrodził się w głowie byłego wiceprezesa PZPN **Zbigniewa Bońka**. On zaś zapożyczył go z Włoch, gdzie swego czasu występował w Serie A.

Na grunt koszaliński zmodyfikowane nieco Piłkarskie OSKARY wprowadzili: ówczesny Prezes KOZPN w Koszalinie **Jan Bednarek** i rzecznik prasowy Związku - czyli niżej podpisany. Pomysł zaaprobował Zarząd KOZPN w Koszalinie.

Kapituła Plebiscytu (Zarząd KOZPN) po zasięgnięciu opinii przedstawicieli klubów, na posiedzeniu w dniu 12 lipca 2005 roku uznała, że okolicznościowymi "Koszalińskimi Piłkarskimi Oskarami 2004" uhonorowani zostaną:

- w kategorii **piłkarz**: **Piotr DUBIELA** (KOTWICA Kołobrzeg) - on i jego drużyna zajęli w 2 grupie III ligi drugie miejsce po rundzie jesiennej z takim samym dorobkiem punktowym co prowadzący w tabeli zespół TKP Toruń. Jego odejście (do Austrii), to jedno z największych osłabień "Kotwicy" przed sezonem 2005/2006,
- w kategorii **odkrycie**: **Tomasz CHMIELEWSKI** (GŁAZ Tychowo) - tzw. młodzieżowiec, najlepszy strzelec klasy okręgowej drużyny lidera grupy południowej po rundzie jesiennej,
- w kategorii **trener**: **Robert ŻOLIK** (ASTRA Ustronie Morskie) - grający trener zespołu, który sezon 2003/2004 zakończył na wysokim, czwartym miejscu w tabeli IV ligi, a rundą jesienną potwierdził swoją niekwestionowaną pozycję w czołówce klubów tej ligi,
- w kategorii **prezes klubu**: **Andrzej KARGUL** (KOTWICA Kołobrzeg) - prowadzony przez niego klub wyraźnie podniósł poziom sportowy (z czwartego miejsca w sezonie 2003/2004 na drugie po rundzie jesiennej sezonu

2004/2005),

- w kategorii **drużyna klubowa**: **KOTWICA** Kołobrzeg - w ubiegłym roku zespół zanotował najwyższą progresję wyników pozostając w rundzie jesiennej sezonu 2004/2005 jedynym zespołem KOZPN w Koszalinie występującym na tzw. szczeblu centralnym,
- w kategorii **dziennikarz sportowy**: **Marek SUWAŁOWSKI** ("GŁOS POMORZA") - konsekwentnie i odpowiedzialnie promował piłkarstwo koszalińskie, szczególnie dziecięco-młodzieżowe,
- w kategorii **sędzia**: **Tomasz JÓŻKO**

z Białogardu (Wydział Sędziowski KOZPN w Koszalinie) - w piątce najlepszych sędziów IV ligi, kandydat na sędziego szczebla centralnego,

- w kategorii **impreza piłkarska**: II Gala Piłki Dziecięcej im. Kazimierza Deyny w Kołobrzegu. Dla wielu najmłodszych adeptów piłki nożnej była ona wspaniałą okazją do poznania legendy polskiej piłki nożnej, a dla starszego pokolenia - do przypomnienia sobie najwspanialszych chwil polskiego futbolu,
- w kategorii **działacz uczniowskiego klubu sportowego**: **Bożena SZABŁOWSKA** (UKS "7" Szczecinek) - od lat prezes klubu, który w minionym roku zanotował ze swoimi piłkarzami największe sukcesy sportowe,
- w kategorii **trener grup młodzieżowych**: **Mariusz LENARTOWICZ** (BAŁTYK Koszalin UKS VICTORIA DEGA SP 2 Sianów) - trener, który jest jednym z najzdolniejszych szkoleniowców młodego pokolenia. Prowadzone przez niego drużyny zanotowały sukcesy zarówno w lidze, jak i licznych turniejach,

W tegorocznej edycji wprowadzona została nowa kategoria - **działacz piłkarski**. Pierwszym jej laureatem został **Romuald ŻUKOWSKI** (DRAWA Drawsko Pomorskie) - "głowa" finansowa klubu, który w sezonie 2003/2004 bezdyskusyjnie wywalczył awans do IV ligi.

Warto zaznaczyć, że niemal każdy z laureatów miał jednego bądź więcej konkurentów do nagrody.

Gratulujemy wszystkim laureatom i nominowanym!

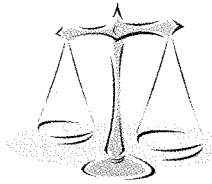
Ryszard Wątroba

Turniej w Konikowie

Z inicjatywy radnego powiatu **Tadeusza Miąska**, odbył się w Konikowie 23 października br. turniej piłkarski. Jednym z gości był koszaliński radny **Stefan Romecki**, który również organizuje imprezy dla młodzieży. Biorące udział w tym turnieju drużyny z Zegrza, Raduszki, Świeszyna oraz Konikowa walczyły o puchary dla zwycięskiej drużyny oraz dla króla strzelców. Po zaciętych zmaganiach, puchar dla najlepszej drużyny wywalczyli ostatecznie piłkarze z Konikowa, natomiast królem strzelców został grający w zespole z Konikowa, **Tomek Orzechowski**, który strzelił 5 bramek. Po męczących rozgrywkach, zawodnicy zostali zaproszeni na ognisko.(n)



AURA ASTROLOGII



WAGA

Pełna wdzięku
(ur. 23.09 - 22.10)

Wenus i Saturn - to planety, które rządzą znakiem Wagi.

Horoskopy, które stawiano kiedyś urodzonym w znaku Wagi były najczęściej pomyślne, bo ludzie ci przeciwności losu przyjmowali i przyjmują z pogodnym czołem. Zawsze uśmiechnięci, kochający muzykę i taniec. Mogą poszczycić się wyjątkowo ujmującym sposobem bycia, są pełni wdzięku i uroku osobistego.

Lubią życie spokojne, wyciszone, przyjemne. Są pełni dobrej woli i życzliwości w stosunku do innych, potrafią zachować się nienagannie w każdych niemal okolicznościach. Nie lubią przeszkód, kłopotów i trudności, bo walka z nimi nie jest ich żywiołem. Kochają wręcz spokój

Potrafią wybaczać i zapominać doznane przykrości - choć nie tak od razu. Pragną podobać się i uczynią wiele, by wzbudzić w otoczeniu zainteresowanie dla swej osoby czy postawy.

Wagi mają szczęście, bo „astrologiczne gwiazdy” obdarzyły ich wdziękiem i zmysłem estetycznym.

Większość Wag to ludzie intelektu, są aktywni w poszerzaniu swej wiedzy, nie spoczywają na laurach choć nie zawsze pracują systematycznie.

Kochają podróże, lubią przebywać w ciekawych miejscach - są zwolenni-

kami piękna w każdej postaci.

Z wielką niechęcią odnoszą się do wszystkiego co brutalne, ordynarne i... pospolite. Zwracają uwagę na nienaganne formy towarzyskie, takt i kulturę osobistą - to cechy typowe dla urodzonych w znaku Wagi.

Ludzie urodzeni w tym czasie chcieliby wszystkim w miarę możliwości dogodzić, co jak wiadomo nie zawsze jest możliwe i wynikają z tego później różne komplikacje. Są osobami wyczułonymi na sprawiedliwość, obiektywizm, nie mają w sobie niż z samowładcy. Lubią i cenią pracę w zespole, a ponieważ od czasu do czasu bywają niezdecydowane - chętnie zasięgają opinii, wskazówek i porad innych.

Ona, czyli pani Waga czuje się kobietą stworzoną do luksusu, do przyjemnego i wygodnego życia. A która by tak nie chciała? Pani Waga pragnie być kochana i podziwiana i ona zasługuje na to! Uroda Wagi jest poniekąd odbiciem jej charakteru, pośrednio związana jest z jej losem. I nigdy nie jest jej obojętne jak jest ubrana, jak wygląda. Ona cały czas dba o siebie. Chętnie przebywa wśród ludzi i na ogół jest lubiana. To cudowna, fantastyczna wręcz matka i żona.

On, czyli pan Waga - miewa dobry nos do interesów - szkoda, że nie zawsze o tym wie. Jest człowiekiem bardzo uczuciowym, ale nie okazuje tego i trzeba być dobrym psychologiem, by zauważyć to jego prawdziwe wnętrze. Woli odejść, rozwiązać się niż znosić upokorzenia rozpadającego się związku. Dla pana Wagi wierność i lojalność wobec partnerki ma ogromne znaczenie (jest wyjątkiem w gwiazdnym horoskopie). Gdy kocha i jest kochany - gotów przenosić góry.

Szczęśliwym dniem dla znaku Wagi jest piątek, liczbą - sześć, kolorem - błę-

kit, a kamieniem przynoszącym pomyślność w interesach i szczęście - opal. Jako przyjaciół i małżonków astrologowie doradzają im urodzonych w znaku Bliźniąt i Wodnika. Odradzają natomiast związki z osobami urodzonymi pod znakiem Koziorożca i Byka.

Ten rok, choć powoli dobiega już końca powinien być dla Wag szczęśliwy. W sprawach finansowych i zawodowych „gwiazdy szkowały” im poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Planeta Jowisz zaplanowała dla nich też wiele okazji do poprawy losu - ciekawe czy z tego skorzystali? Ale do końca roku jest przecież jeszcze trochę czasu. Wagi Powinny kontynuować rozpoczęte wcześniej przedsięwzięcia i nie mieć wątpliwości, że im się nie uda.

Waga - najkrócej

- dominacja - potrafi się dostosować
- temperament - spokojny
- otwartość - sama wybiera
- współpartnerstwo - łatwo się dostosowuje
- seks - wyszukany i wręcz niewyczerpany

Urodzeni w znaku Wagi to m.in. starosta koszański **Ryszard Osioły**, pracownicy Starostwa: **Adam Kaczorowski**, **Maria Śliwecka**, **Władysław Średziński**, **Marzena Śliwińska**, **Anna Rzemieniewska** oraz **Jarosław Dług**, a także **Wiesława Jasińska** z Urzędu Gminy w Mielnie i pracownicy Urzędu Gminy w Będzinie: **Grażyna Grzelka**, **Beata Krasowska** oraz **Lech Przełuski**.

W następnej Aurze Astrologii o urodzonych w znaku Skorpiona, czyli tych którzy przyszli na świat między 24 października, a 22 listopada.

Skorpion

Rzecznik konsumentów radzi



Na pytania czytelników odpowiada **Wiesław Juszczak**, Powiatowy Rzecznik Konsumentów:

- W jaki sposób powinny być podawane ceny paliw na stacjach benzynowych?

Ceny paliw powinny być oznaczone i podane w taki sposób, aby były wyraźne i czytelne dla kierowców poruszających się po drogach publicznych i zbliżających się do stacji benzynowych. Takie same ceny powinny być podane na dystrybutorach umieszczonych na stacji do tankowania określonych paliw.

Podobny wymóg dotyczy przedsiębiorców wynajmujących garaże, zadaszone wiaty i miejsca parkingowe oraz przyjmujących

na przechowanie samochodu.

- Co zrobić, jeżeli przedsiębiorca wykonał nam usługę nieprawidłowo?

Jeżeli np. wymienione okna okażą się niestabilne, należy u wykonawcy złożyć reklamację. Gdy naprawa będzie nieskuteczna, trzeba zażądać następnej wyznaczając termin jej wykonania. Po jego upływie, naprawę można zlecić komu innemu, na koszt i ryzyko pierwszego wykonawcy.

*„O poziomie społeczeństwa decyduje to,
jak patrzy ono na ludzi cierpiących
i jaką przyjmuje wobec nich postawę”
Jan Paweł II*

Apel o pomoc

w wybudowaniu Hospicjum Stacjonarnego w Koszalinie na osiedlu Rokosowo przy ul. Zdobywców Wału Pomorskiego róg ul. Słonecznej.

Hospicjum to przyjazny dom, miejsce, gdzie każdy człowiek dotknięty nieuleczalną chorobą nowotworową winien znaleźć profesjonalną opiekę medyczną w optymalnych warunkach, ale także pełną empatii postawę personelu medycznego i wolontariuszy, którzy pomagają wyciszyć ból i świadczyć w każdej sytuacji, że dla nich osoba chora jest najważniejsza do ostatniego tchnienia jej życia.

Dziś każdy z nas, poprzez chorobę najbliższych lub przyjaciół i znajomych zetknął się z głębokim cierpieniem człowieka chorego i wie, że opieka hospicyjna, że takie bezpieczne miejsce na ostatni, najtrudniejszy etap jego drogi, są niezbędne.

Wierzmy, że społeczeństwo włączy się w budowę hospicjum stacjonarnego rozumiejąc taką potrzebę, szczególnie wobec powszechnego zagrożenia chorobą nowotworową. W obecnym lokalu 6-łóżkowym (które często musimy uzupełnić dodatkowymi dwoma łóżkami), mieszczącym się na poddaszu, hospicjum nie może zapewnić właściwego komfortu chorym i członkom rodzin, którzy chcą towarzyszyć swoim bliskim. Wynajem tego lokalu pochłania duże środki finansowe za czynsz i media. Narodowy Fundusz Zdrowia jedynie w 50 % pokrywa koszty funkcjonowania Hospicyjnego Zakładu Opieki Zdrowotnej, trzeba więc czynić starania o pozyskanie brakujących środków. Dzięki dotacjom z gmin i od darczyńców (w tym roku także poprzez przekazanie 1 % swojego podatku na rzecz hospicjum jako Organizacji Pożytku Publicznego uzyskano 78.000,00 zł) udaje się uniknąć zadłużeń zakładu i objąć opieką około 300 osób rocznie.

Opieka hospicyjna nie jest, według interpretacji władz samorządowych Województwa Zachodniopomorskiego i Miasta Koszalina, ich ustawowym obowiązkiem ani zadaniem, stąd determinacja hospicjum, aby pozyskać konieczne środki z innych źródeł na budowę własnego ośrodka stacjonarnego dla poprawy warunków i zmniejszenia kosztów funkcjonowania. Przystąpienie do programów unijnych jak dotąd okazało się bezowocne, gdyż nie przewidują one budowy obiektu hospicjum, dlatego zwracamy się z prośbą do tych osób, firm i instytucji, które mogłyby pomóc

w realizacji Hospicjum Stacjonarnego w Koszalinie.

Hospicjum ma zaawansowane przygotowanie formalne do budowy ośrodka stacjonarnego:

1. Na mocy umowy z Prezydentem Miasta Koszalina została dla Hospicjum użyczona działka w dzielnicy Rokosowo przy ul. Zdobywców Wału Pomorskiego (działka nr 12 obręb 31). Umowa Użyczenia NR 1/WN/2005 z dnia 12.01.2005 r. obowiązująca do 30 kwietnia 2006 r.
2. Hospicjum przygotowało komplet dokumentacji technicznej z obowiązującymi uzgodnieniami i otrzymało Decyzję dotyczącą pozwolenia na budowę nr: 81 / 2005 z 07.03.2005 r.

Informacje dodatkowe:

1. Aktualnie Zakład Energetyczny Koszalin przystępuje do realizacji przyłącza, stacji transformatorowej i usunięcia kolizji z istniejącą napowietrzną linią SN 15 kV na działce projektowanego hospicjum.-Umowa między ZE Koszalin i Hospicjum nr: RE 3/38/2005 UP z dnia 12.01.2005 r.
2. Miejskie Wodociągi i Kanalizacja zobowiązały się do udzielenia pomocy i doradztwa w zakresie sieci wodociągowo kanalizacyjnej w trakcie realizacji inwestycji budowy hospicjum.
3. W opracowaniu jest dokumentacja techniczna na przyłączy gazowe. Zakład Gazowniczy Koszalin zlecił wykonanie dokumentacji firmie GAZSYSTEM.- Umowa między ZG Koszalin i Hospicjum nr: 40837 z dnia 30.12.2004 r.
4. Hospicjum ma zapewnienie inż. geodety Leszka Foszcza na nieodpłatne wykonanie wyniesienia geodezyjnego obiektu hospicjum z infrastruktury.
5. W bieżącym, 2005 roku, ma być wykonane kompletne uzbrojenie i utwardzenie drogi Zdobywców Wału Pomorskiego przy projektowanym hospicjum, według pisemnego zapewnienia z dnia 10.12.2004 r., z Wydziału Infrastruktury Urzędu Miejskiego i Vice Prezydenta Miasta Koszalina.
6. Mamy deklarację Prezydenta Miasta Koszalina o możliwości wsparcia inwestycji w Roku Budżetowym 2006 w kwocie 425.000,00 zł., pod warunkiem, że na podobną kwotę znajdziemy darczyńców.
7. Program nr IV: „Miasto równych szans” i zawarty w nim projekt nr 28: „Poprawa warunków i standardu usług świadczonych przez Hospicjum w Koszalinie” są ujęte w „Programie Rozwoju Lokalnego Miasta Koszalina na lata 2005-2007”.

Na dzień dzisiejszy mamy, więc dokumentację techniczną, działkę użyczoną przez miasto, pozwolenie na budowę, deklarację pomocy finansowej od Prezydenta Miasta, skromne własne środki finansowe oraz ogromny kapitał życzliwości i przychylności władz i mieszkańców miasta Koszalina i okolic.

Informacja o udziale własnych środków finansowych Hospicjum związanych z budową obiektu:

1. Faktyczny koszt dokumentacji technicznej: **24.907,00 zł.**
2. Koszt powiększający wartość doku-

mentacji, a zawarty w formie upustu (projekt architektoniczny) i nieodpłatnego wykonania (projekt geologiczny i drogowy) łącznie: **20.752,00 zł.**

3. Własne zasoby finansowe pochodzące z darowizn, 1 % podatku (78.597,00 zł.), balu charytatywnego (4.000,00 zł), koncertu, zbiórek pieniężnych itp. akcji na bieżąco gromadzone na cele budowlane. (Część środków przeznaczana jest na prowadzenie bieżącej działalności.)

4. W najbliższym czasie będziemy posiadali osobny rachunek bankowy, na cele budowlane, na który wpłacimy zgromadzone własne środki finansowe.

„Cierpienie ludzkie jest tym doświadczeniem, które wzywa do przyjęcia postawy solidarności i miłości”.

ks. Antoni Bartoszek

Od Pani/ Pana/ Państwa oczekujemy pisemnej deklaracji dotyczącej konkretnej pomocy:

1. W środkach pieniężnych.
2. W materiałach budowlanych.
3. W nieodpłatnym wykonawstwie specjalistycznych robót budowlanych.

Osoby fizyczne i osoby prawne, które w sposób znaczący zadeklarują i wesprą budowę Hospicjum, zaprosimy do Honorowej Rady Konsultacyjnej, która na bieżąco będzie miała wgląd w funkcjonowanie finansowe i rzeczowe budowy.

Znaczący darczyńcy na stałe zostaną upamiętnieni tablicą na budynku Hospicjum oraz w Kronice.

Dokumenty, elementy projektu, opis techniczny projektu hospicjum oraz wiele innych informacji dotyczących koszalińskiego hospicjum dostępne są na stronie internetowej:

<http://www.hospicjum.koszalin.pl/>

Osoba upoważniona do kontaktu:

Ryszard Szulc,
e-mail: ryszard.szulc@poczta.fm
tel. dom. 094 / 347-13-90,
tel. kom. 601 658 240

Organizacja Pożytku Publicznego:
**Hospicjum im. Maksymiliana
Kolbego w Koszalinie**
KRS : 0000017241
Prezes Stowarzyszenia
Krystyna Wierzchowiecka

Organizacja wspierająca:
**Stowarzyszenie im. Marszałka
Józefa Piłsudskiego**
KRS : 0000037340
Prezes Stowarzyszenia
Paweł Michalak



Jesiennie klimaty

fol. Teresa Bockensch

